№ 16 WILNO, sobota dnia 19 stycznia (1 lutego) 1908 roku. № 16

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 9 — 6 wieczór.
W niedziele i święta od 10 —12 rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie ilustrowane":

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA. KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI. SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop. | Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: *Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: *Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.* | Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego" przyjmują w **Wilnie** wszystkie księgarnie; w **Mińsku** księgarnia W. Makowskiego, w **Kownie** księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Rutski) w **Rosieniach** Al. Ostrowski, w **Białymstoku** księgarnia Kaufmana i M. Iniarska w **Witebsku** księgarnia M. Zaiszupina i czytelnia Czerwińskiej, w **Słonimie** „Księgarnia Polska", w **Mohylowie** księgarnia Syrkinowej, w **Poniewieżu** księgarnia „Apsvietimo", w **Szawlach** księgarnia K. Sawicza, w **Lucynie** Ch Sujera, w **Taurogach** St. Sutkiewicza, w **Smorgoniach** M. Gordon, w **Libawie** dom handlowy J. Jacuńskiego, w **Kijowie** księgarnia L. Idzikowskiego, w **Żytomierzu** K. Ryftert i F. Zienkiewiczowa, w **Suwałkach** w księgarni S. Lewinowskiego, w **Warszawie** Kantor własny, E. Czajewski, Nowogrodzka 26; „Krajowe Biuro Ogłoszeń" ul. Marszałkowska 116. Biuro ogłoszeń G Ungra ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimska № 78, w **Petersburgu** „Księgarnia Polska" ul. Jekateryniński № 2, w **Moskwie** biuro ogłoszeń L. Metzl & Co., w **Paryżu** biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Trevise № 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Od Administracji.

Wobec częstych reklamacji o nieotrzymywaniu dodatku „Życia Ilustrowanego", mamy zaszczyt upewnić Szanownych Prenumeratorów, że wobec manipulacji przyjętej przy ekspedjowaniu, niedołączenie jakoby przez pomyłkę dodatku do numeru zdarzyć się nie może. Jeżeli go tam brakuje to dowód że został wyjęty, należy się więc energicznie upomnieć u doręczającego, a w razie nieotrzymania łaskawie nas zaraz zawiadomić, gdyż zeszłoroczne numera bywają wyczerpane i wysyłanie takowych powtórnie niezawsze jest dla nas możliwe.

Teatr Polski: W sobotę 19 stycznia 1908 r.
W SALI MIEJSKIEJ
„ICH CZWORO"
G. Zapolskiej.
Kasa otwarta od godz. 11—3 i od 5-ej do końca przedstawienia. 393a

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. Dyrekcja A. SZUMANA. Telefon 364. 44a
Dziś w sobotę d. 19 stycznia **Bal Maskowy**. Pierwszy występ ruskiej niezrównanej artystki **Musinej-Bakkara.**

Dziś 19-go w Sali KLUBU SZLACHECKIEGO
sekcja wychowawcza Koła kobiet urządza pierwszy wieczór dla uczącej się młodzieży i młodzieży jej wieku. Program artystyczny będzie bardzo urozmaicony, zatem poezja i tańce.
Młodzi artyści-gospodarze i młode gospodynie mają nadzieję, że społeczeństwo wileńskie weźmie liczny udział w ich pierwszej zabawie. Kartki rekomendacyjne dla serdecznie pożądanych gości będą przez młodzież rozdawane przy wejściu.
Początek zabawy o 8-ej godzinie wieczorem.

FILTRY
DELPHIN
uznane za najlepsze w świecie.
Główne przedstawicielstwo dla Królestwa, Litwy i Białejrusi
T-wo Uzdrowienie
WILNO, Ś-to Jerski pr. 4, telefon 516,
Oddział w Mińsku: Biuro Techniczne
30—7 ANCULEWICZA. 12a

Do kantoru „KURJERA LITEWSKIEGO" potrzebni są
ROZNOSICIELE.
Chcący otrzymać miejsce winien złożyć kaucji rb. 5. 21ag

Lekarz-Dent. A. ZAWADZKI
w Warszawie Zielna № 7, róg Złotej tel. 184—47. 30—5—9a

Wyszedł z druku
Numer 3 „Przyjaciela Ludu"
i zawiera: Bankructwo w Ameryce (rycina). Wytrwały. — O alkoholizmie czyli pijaństwie (dokończenie). — Moje pogadanki. M. Floda.—List do p. Flody. — Tygrys (z dwoma obrazkami). — Co słychać na świecie. — Wiadomości krajowe i ze świata katolickiego. Dodatek „Anioł Stróż".

Sprawa na dobie.

Niema takiego zła, według zdania ogółu, ostre brzegi którego nie byłyby starte, złagodzone przez ślad chociażby jakiegoś dobra. „Mądrość narodów", stwierdzająca tę prawdę optymistyczną, może z łatwością znaleźć potwierdzenie swoich wywodów w przejawach naszego życia społecznego czasów bieżących.

Porażka polityczna, ten kubeł zimnej wody, który wylewa obecnie reakcja na głowy rozpalone entuzjastów, odświeżyła w pamięci wielu stare prawdy, a między niemi i tę, zapomnianą, że w walce politycznej zwycięża organizacja, a porządek państwowy może się oprzeć li tylko na rzeczywistym stosunku realnych sił społecznych.

Gdzie ten stosunek normuje nędza i ciemnota, tam porządek opiera się na więzieniu i wygnaniu.

Lud ciemny i biedny może spalić pewną i znaczną ilość dobra współobywateli, wyrąbać cudze lasy, okaleczyć bydło, należące do nienawistnych „posiadaczy", może wycisnąć rzeki łez, puścić z dymem cenne zbiory zabytków sztuki, stworzyć zamieszanie we wszystkich przejawach życia społecznego, ale nie obroni się od zorganizowanego parcia reakcji i koniec końców pójdzie na smyczy. Tak było zawsze, i gdyby historja kiedykolwiekbądź kogokolwiekbądź czegokolwiek uczyła..., nie mielibyśmy może dreszczów słodkich przeczucia swobody, ale i goryczy rozczarowań obecnych.

Naród ciemny i biedny nie ma szans utrzymania się na powierzchni życia politycznego. Fala trjumfującej przemocy zawsze przyciśnie go do dna.

Podstawą odrodzenia więc musi być oświata i dobrobyt. Ta stara, bardzo stara prawda, zawsze zapominana w chwilach entuzjazmu i zawsze odnawiająca się w czasach rozczarowań, zdaje się coraz więcej przenikać umysły i, pod wpływem sypiących się na nas uderzeń, żywotnością naszą szczepi się na naszym gruncie społecznym.

Oświata i dobrobyt, a więc, jako źródło tego ostatniego i rozwój ekonomiczny kraju, coraz więcej skupiają ludzi pod swemi sztandarami. W Warszawie przy Towarzystwie popierania przemysłu i handlu powstało „Koło samopomocy przemysłowej", które ma pracować nad podniesieniem wytwórczości kraju. Galicyjska „Liga pomocy przemysłowej" ożywiła się znacznie. Poznańskie dawno już zrozumiało, że musi mieć mocne oparcie o grunt ekonomiczny, przy spychaniu nawały germanizacyjnej.

A my?... my wrośnięci w grunt miejscowy, może jeszcze z większą energją powinniśmy stwierdzić, że podniesienie, a bodaj że stworzenie dobrobytu kraju należy do najważniejszych zagadnień chwili bieżącej.

W naszem życiu ekonomicznem panuje pewna jednostronność, uwarunkowana tak naszą przeszłością, jak i polityką rządu względem nas. Wyrośliśmy z ziemi i ziemię tę zaatakowano, więc naszem pragnieniem, naszem dążeniem i dumą naszą było posiadanie i utrzymanie ziemi. To też rolnictwo pochłania najwięcej naszej uwagi, trochę jej się udziela handlowi, a o przemyśle nie mówi się wcale. A jednak ustrój ekonomiczny, w którym żyjemy, wymaga wzajemnego dopełniania się tych trzech gałęzi gospodarki narodowej. Niepodobna, naprz., rozwinąć rolnictwa, postawić go na odpowiedniej wysokości, bez przemysłu. Jeszcze mniej marzyć można o rozwiązaniu sprawy agrarnej, opierając ją jedynie i wyłącznie o ziemię. Bądź co bądź, mnożą się ręce robocze. Coraz więcej oswobadza ich ziemia już zajęta. Jedynem dla nich ujściem staje się emigracja, jeśli niema zarobków na miejscu. Ten zarobek zaś tylko przemysł dać może. Obecnie nikt już nie powtarza naiwnego twierdzenia, że proletaryzację włościaństwa usunąć można przez nadanie ziemi bezrolnym i małorolnym.

Ziemi mniej jest, niż wyciągniętych rąk po nią, i gdyby nawet każda z rąk tych jakiś szmat jej dla siebie zatrzymać zdołała, to pokolenie następne musiałoby zaczynać na nowo. Twierdzić można śmiało, że przy obecnych warunkach sprawa rozwoju przemysłu staje się sprawą najaktualniejszą.

Czy jednak przemysł u nas rozwinąć się może? Nie mamy ani rudy żelaznej, ani węgla. Lasy nasze wytrzebione w znacznym stopniu, a pola rodzą, za wyjątkiem szczęśliwszej gubernji kowieńskiej, żyto szczupłe i owies lichy,—przemysł zaś może rozwijać się tam tylko, gdzie się znajduje albo materjał surowy zdatny do przeróbki, albo siła tania.

Przemysł jednak rozwija się i tam, gdzie niema ani bawełny, ani węgla, a jest energja, przedsiębiorczość i kapitał.

Przywóz materjałów surowych i węgla—to sprawa odpowiedniej taryfy kolejowej i nie jest nie do załatwienia.

Pieniądz zawsze się znajdzie, gdzie jest nadzieja zysku. Energja zaś i przedsiębiorczość—to już sprawa żywotności naszej, której przed czasem poddawać w wątpliwość nie będziemy.

Artykuł niniejszy nie ma na celu wyczerpania podniesionej wyżej sprawy.

Nam chodzi tylko o jej postawienie.

Pragnęlibyśmy najenergiczniej podkreślić, że w szeregu zagadnień doby obecnej w kraju naszym, rozwój przemysłu należy do najbardziej aktualnych.

Sprawą na dobie u nas jest uprzemysłowienie kraju.

K. N.

CHOMIAKOW NIE USTĄPI.

W rozmowie z korespondentami pism prezes Dumy Chomiakow oświadczył, że pogłoski, jakoby miał zamiar ustąpić ze stanowiska prezesa Dumy, rozpuszczają posłowie ze skrajnej prawicy, którzy chcieliby w Dumie gospodarować po swojemu i mają mu za złe, że nie stawia przeszkód mówcom kadetów i lewicy. Chomiakow jednak bynajmniej nie myśli liczyć się z intrygami prawicy i obowiązki prezesa Dumy pełnić będzie dalej, słuchając jedynie głosu własnego sumienia.

W przededniu konfliktu w Dumie.

(Korespondencja własna „Kurjera Litewskiego")

Samo przypuszczenie, zawarte w tytule, wywoła mimowolny uśmiech ironji. Konflikt? W trzeciej Dumie? Przestaliśmy oczekiwać od niej silniejszych, bardziej stanowczych akcentów. Powoli, ze skrzypieniem, jak wóz źle nasmarowany, przewiezie ona z departamentu do departamentu cały bagaż rządowych projektów. Prawo o przemianowaniu jakiegoś tam generał - gubernatorstwa i o trzecim koniu dla rezerwowego kozaka, a pomiędzy temi pełnemi wagi sprawami — cichutko, posłusznie i sprawnie zawetuje w całości projekt budżetu.

Takiem jest przekonanie niemal ogólne, a jednak... Szepczą już w *couloir'ach* pogłoski o rozwiązaniu, mówią w Petersburgu o możliwej zmianie gabinetu. Częściowe zmiany już są, zdaje się, rzeczą postanowioną. Atmosfera zgęszcza się, jak przed burzą. Mielibyśmy doczekać się papierowych gromów, fajerwerków wymowy i w rezultacie ustępstw pokornych a tchórzliwych?

Od panów sytuacji — październikowców, nie spodziewajmy się nawet tego. Opozycyjna lewica tego stronnictwa ma usta zakneblowane, prawica robi stale dwa kroki w tył, gdy posunie się o jeden krok naprzód.

A chodzi o rzecz pierwszorzędnej wagi: o wyasygnowanie kredytów na odbudowanie floty. Zasadniczo sprawa jest przesądzona przez wszystkie frakcje Dumy, do kadetów włącznie. Chodzi tylko o to, jaką ma być flota.

Gdy tylko kwestja ta poczęła wypływać na wierzch, rozległy się głosy specjalistów. Przemówił admirał Rożestwienskij, za nim kapitan Dobrotworskij, który świeżo dymisją przypłacił swe odezwanie się. Zgadzają się na jedno: flota powinna być obronną, składać się przeważnie z torpedowców, o wiele tańszych od pancerników, służących do walki agresywnej. Chęć stanięcia nanowo w rzędzie potęg morskich uważana jest za niebezpieczną utopję, która może pochłonąć wszelkie fundusze państwowe, nie osiągając zamierzonych rezultatów. Dodajmy do tego, iż obecnie sekretem Poliszynela są fatalne stosunki w ministerjum marynarki, nie przedstawiające żadnej gwarancji, że fundusze zostaną zużyte na cele, na które zostały przeznaczone, ani też, że nowo zbudowane statki będą odpowiadały wymaganiom techniki wojennej i nie okażą się niezdatnemi do użytku, jak to było w pamiętnej bitwie pod Tsu-szimą.

Z frakcji parlamentarnych najpierwsi poruszyli tę sprawę kadeci, oświadczając się za zmniejszeniem projektowanych przez rząd kredytów. Partja pokojowego odrodzenia, świeżo połączona z grupą postępową, przyjęła podobną rezolucję. Wreszcie październikowcy są w trakcie debatów i poszczególni przedstawiciele stronnictwa poczynają wypowiadać się również w duchu opozycyjnym, wskazując na wspomniane

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO".

Czego może dokonać spółdzielczość?

VII.

Widzieliśmy, że spółdzielczość, przez wykluczenie pośredników handlowych, kładzie tamę wyzyskowi spożywcy, niezdrowej konkurencji kupieckiej, reklamie, oszustwom na miarze i wadze, wreszcie fałszowaniu artykułów spożywczych, a więc truciu szerokich mas ludu pracującego; widzieliśmy, że, sprzedając towary po umiarkowanych cenach targowych i rozdzielając po końcu roku czysty zysk w postaci udziału w stosunku do wysokości poczynionych w ciągu roku zakupów, kooperacja czyni na rzecz swych klijentów znaczne oszczędności, wyzwala z pęt długu, a nawet, podnosi dobrobyt materjalny klas pracujących; widzieliśmy nakoniec, że stwarza poważny kapitał społeczny, który na różne cele społeczne obraca.

Jednym z celów, na który spółdzielczy fundusz kooperatystów powinien być i bywa też obracany, jest zorganizowanie produkcji kooperatywnej wślad za zorganizowaniem kooperatywnej konsumpcji; ściśle biorąc, ten drugi cel, jakkolwiek dalszy i do osiągnięcia znacznie trudniejszy, jest właściwym celem kooperacji, bez którego budowa nie jest skończona i całego swego znaczenia nie posiada.

Dzisiaj, wobec panujących stosunków przemysłowo-handlowych, rzecz tak się przedstawia, że spożywca istnieje dla wytwórcy i przekupnia, czyli pośrednika, a nie odwrotnie, jakkolwiek przecie wedle wszelkich przesłanek logicznych, tak, a nie inaczej być powinno. Wszak ja nie po to właściwie istnieję, abym koniecznie spożył to, co się kapitaliście sfabrykować zamarzy, bez względu na moje rzeczywiste potrzeby, lecz fabrykant istnieje, a raczej powinien istnieć po to, aby wytwarzać to, czego ja potrzebuję i na co dam mu obstalunek.

Obecnie wszakże żaden fabrykant na świecie nie wie dokładnie, kto, czego i w jakich ilościach potrzebuje, ponieważ nie posiada żadnych po temu danych, żadnych wskazówek, i dlatego też wytwarza na chybił-trafił i rzuca na rynek towary, zostawiając pośrednikowi kłopot zbycia wszystkiego, co fabryka z warsztatów swych wypuści. Aby temu raz na zawsze kres położyć i tak rzecz urządzić, iżby przemysł wytwarzał to tylko i w takich ilościach, co faktycznie i w ściśle określonych ilościach spożywcom jest potrzebne, kooperacja, po zorganizowaniu spożycia, które więc zna doskonale, przystępuje zaraz do zorganizowania produkcji, zakładając warsztaty i fabryki, prowadząc plantacje i gospodarstwa wiejskie, a wszystko wedle ściśle określonego planu, dającego się zupełnie dokładnie wypracować na podstawie rzetelnej znajomości potrzeb wszystkich zorganizowanych spożywców.

Obecnie fabrykant produkuje dla nieznanego sobie rynku w ilościach, na jakie jego kapitał pozwala; nic tedy dziwnego, że albo wyprodukuje to, czego nikomu w danej chwili nie potrzeba, albo też w takiej ilości, jaka nabywców znaleźć nie może, i dzięki temu powstaje nadprodukcja, powstaje przesilenie, bezrobocie, bankructwo i wszystkie straszne, a tak dobrze już znane, skutki anarchji przemysłowej.

Inaczej się dzieje pod rządami spółdzielczości: skoro wszystkie potrzeby zorganizowanych w zrzeszeniu spożywców dokładnie są znane, a poznać je po jakimś czasie nie trudno, dane zrzeszenie wie ściśle, ile wszelkiego rodzaju towarów może w ciągu roku potrzebować, dzięki temu też może dawać ściśle, określone obstalunki fabrykom, lecz zamiast tego woli zakładać własne warsztaty i fabryki, po pierwsze dlatego, aby posiadać całkowitą kontrolę nad procesem wytwórczym, po drugie zaś, aby zatrudniać w swych zakładach o ile możności tylko własnych członków, tylko zwolenników kooperatyzmu, aby nakoniec oprzeć cały proces wytwórczości na ekonomicznie i społecznie uczciwych zasadach, wykluczających wyzysk robotnika i jego tak krzyczącą obecnie krzywdę.

We wszystkich warsztatach i fabrykach kooperatywnych, godziny pracy są umiarkowane, wynagrodzenie możliwie wysokie, warunki hygieniczne doskonałe, bezpieczeństwo pracy jak największe, słowem tak jest urządzone, że zbliża się do ideału o tyle, o ile to jest w warunkach ludzkiego życia możliwe. Warsztaty i fabryki kooperatywne znajdują się zawsze w najściślejszem porozumieniu ze związkami zawodowemi i przeważnie godzą się na wypracowane przez nie warunki najmu, ku zadowoleniu wszystkich stron zainteresowanych. Zresztą pamiętać o tem należy, iż w znacznej ilości warsztatów i fabryk robotnicy są zarazem członkami danego zrzeszenia i że mogą na zebraniach ogólnych podnosić swe krzywdy oraz domagać się ich usunięcia, co się zawsze stać musi, ponieważ całe zgromadzenie składa się z robotników i ludzi pracy, którzy zawsze są skłonni do wszelkich poprawek póty, póki słuszności i sprawiedliwości zadość się nie stanie.

Gdy kooperatyści zaczną we własnych zakładach przemysłowych wytwarzać wszystko, co im do zaspokojenia ich potrzeb jest niezbędne, gdy wytworzone towary będą sami sobie we własnych sprzedawać sklepach, wszelki wyzysk, wszelkie oszustwo, wszelki monopol, wszelka nierówność, wszelka jednym słowem niesprawiedliwość, z góry muszą być wykluczone, bo któż je będzie popełniał? Wszak właścicielami zakładów fabrycznych, warsztatów, gospodarstw wiejskich, wreszcie sklepów, będą ci sami ludzie-spożywcy w zrzeszenie zorganizowani i dla własnych potrzeb produkujący! Nie trudno jest zrozumieć ten mechanizm ekonomiczno-społeczny, wykluczający wszystkie nieporozumienia pomiędzy kapitałem i pracą, jakie obecnie istnieją, dla tej prostej racji, że kapitał i praca znajdą się absolutnie w tych samych rękach, że sprzeczne dzisiaj zleją się ze sobą w jedną nierozerwalną całość i nie będzie wyzysku dla tego, ponieważ nie będzie miał kto wyzyskiwać i nie będzie kogo wyzyskiwać.

Jeżeli dodamy do tego fakt, że kooperatyści będą sami sobie pożyczać w razie potrzeby pieniądze i sami je sobie zwracać, że będą mieszkać w domach przez siebie powznoszonych, czyli, że będą zarówno gospodarzami, jak i lokatorami, dłużnikami, jak i wierzycielami w jednej osobie, to pojmiemy, że pomiędzy innemi spółdzielczość musi w miarę swego rozwoju dokonać tego, iż antagonizmy klasowe, występujące dzisiaj tak ostro, zanikną z braku klas, że walka pracy z kapitałem ustanie z tej prostej racji, iż kapitał znajdzie się w rękach robotników, że zapanuje ład i porządek w produkcji, a pewien system w spożyciu, że nikt nie będzie mógł żyć z wyzysku innych, ponieważ nie będzie takich, którzyby się dali komukolwiek wyzyskać, że wszyscy będą zmuszeni zabrać się do pożytecznej pracy bądź ręcznej, bądź umysłowej, w najszerszym tego słowa znaczeniu, że pracownicy umysłowi będą wynagradzani wedle słusznej miary, przerastającej znacznie tę skalę, która obecnie jest ich skromnym udziałem, a wszystkiego tego dokona niewątpliwie spółdzielczość, gdy zapanuje wszędzie i przeniknie wszędzie, dając początek nowej, wspaniałej erze w procesie rozwojowym ludzkości.

Wojciech Szukiewicz.

już nieporządki w odnośnych sferach. Umiarkowana prawica rozdwoiła się w rozprawach. Część, z hr. Bobrinskim na czele wystąpiła w obronie projektu floty obronnej. Za projektem byli podobno posłowie włościanie. W razie, gdyby istotnie miano sprzeciwić się projektowi rządowemu, nie odłączyliby się oni zapewne od reszty frakcji.

Trzeba przyznać, że moment obecny więcej może nastrajać Dumę do opozycji (jeśli wogóle jest ona do niej zdolną!), niż porzednie miesiące jej pracy. Pomimo ścisłej izolacji posłów w czasie ferji, zdołali oni jednak wyczuć niezadowolenie ludności z działalności Dumy. Prasa, nie wyłączając „Now. Wremieni", w tymże czasie przystąpiła do obrachunków stanowczych z ciałem prawodawczem i nie szczędzi mu ostrej krytyki. Wystąpił z nią nawet przewodniczący Chomiakow, — fakt w praktyce parlamentarnej niebywały. Butna pewność siebie potroszę zmalała, zjawił się nastrój odmienny, dążność do wewnętrznej reformy stosunków w Dumie. W takim momencie pojawia się pierwsza kwestja sporna.

Budżet, a przedewszystkiem jego część główna — rozchody, to pięta achilesowa dla nieczułych na palące, zasadnicze zagadnienia społeczne październikowców. Frakcja złożona z ex-urzędników lub natur czysto urzędniczych, niezdolna do stworzenia nowych form prawno-społecznych, na tym punkcie będzie najdrażliwszą. Drobnym tego przykładem było wystąpienie Guczkowa, gdy chodziło o dodatkowy kredyt na budowę świątyni na miejscu zamachu na Aleksandra II. Guczkow przeprowadził wówczas stanowczo zasadę kontroli nad asygnowanemi już od dziesiątków lat funduszami, które wsiąkały w budowę bez śladu. Czy jednak będzie on tak stanowczym, gdy chodzić będzie o setki miljonów i zechce narazić swe stronnictwo na los kadetów?

To pewne, że w chwili otwarcia Dumy październikowcy pragnęli rozciągnąć swą kontrolę nad wydatkami na wojsko i marynarkę. Poseł Rodzianko usilnie domagał się stworzenia komisji obrony państwowej, o której zgóry można było powiedzieć, że wszelkie jej wysiłki, aby uchylić zasłony, okażą się daremnemi. Guczkow pieczołowicie w dalszem ciągu komisję tę ochraniał, żądając dla niej tajności obrad.

Mamy więc niejakie dane, że Duma zechcieć może ograniczenia kredytów na ministerjum marynarki. Z drugiej jednak strony, w sferach rządowych, nie widać żadnych skłonności do ustępstw. Reakcja tryumfuje na całej linji, polityka dyplomacji w stosunku do Dumy zaczyna chwiać się. Nowy kurs może wkrótce usunąć z powierzchni i kierownika tej polityki. Na projekt swój odbudowania floty rząd kładzie nacisk stanowczy i nie zdradza najmniejszej chęci do ustępstw.

Czy pogłoski o rozwiązaniu Dumy można uważać za groźbę — trudno sądzić. Być może, rząd nie zdecyduje się na krok tak stanowczy. Uczyniłby go w chwili najmniej odpowiedniej i swym przeciwnikom dał do ręki największy atut przeciwko sobie. Prędzej można przypuścić, że na wypadek niepowodzenia w Dumie, projekt rządowy będzie miał szanse wypłynięcia w Radzie Państwa, w której prawica świeżo została wzmocnioną przez nowe mianowania. Nie czekajmy więc burzy.

Lecz i nie łudźmy się nadziejami. A sprawa to i dla nas poważna. Stosunki finansowe są naprężone; nowych źródeł dochodu niemożna się spodziewać. Kwestję postawiło konserwatywne „Słowo" zasadniczo: flota albo kultura. Tak jest. Wydatki na flotę odbiją się na tych pozycjach budżetowych, które zaspokajać mogą palące potrzeby ludności. Przez gęste sito ograniczeń prawnych i administracyjnych spadać mogły rzadkie krople korzyści, któremi i nas *volens nolens* obdarzać by po części musiano. Możnaby jeszcze liczyć na pomyślne załatwienie niektórych spraw, nprz. szkolnej, i korzystanie z zasiłków państwowych. Brak funduszów, który odbije się przedewszystkiem na biednym kopciuszku, ministerjum oświaty, rozwieje i te wątłe nadzieje, jakie na przyszłość jeszcze moglibyśmy pokładać. Państwu grozi cofnięcie się wstecz pod względem kulturalnym i gospodarczym — na długie lata. Stoi ono wobec perspektywy powolnego zamierania z braku sił żywotnych. Sądzono i nam dzielić jego losy. Liczyć możemy tylko na samopomoc, na zastępowanie w dalszym ciągu inicjatywą społeczną braków, których państwo wypełnić nie będzie w możności.

Reakcja gotuje jeden z najcięższych swych ciosów.

J.

POŻYCZKA ROSYJSKA.

Korespondent „Berl. Tag." miał rozmowę z pewną osobistością, blisko stojącą do rosyjskiego ministerjum finansów, w kwestji nowej pożyczki rosyjskiej. Osobistość ta oświadczyła kategorycznie, iż w r. 1908 Rosja nie zaciągnie żadnej pożyczki zagranicznej. Dla pokrycia deficytu w budżecie nadzwyczajnym rząd przedłoży Dumie projekt pożyczki wewnętrznej w sumie 150 miljonów rubli, którą ulokuje w kasach oszczędnościowych. Co się zaś tyczy przypadających w r. 1909 do umorzenia 800 mil. fr. bonów skarbowych, to rząd rosyjski zawarł umowę, w myśl której dług ten zostanie skonsolidowany i przekształcony na długoterminowy.

List Sienkiewicza do „Standarda".

Sienkiewicz wystosował do redakcji „Standarda" obszerny artykuł w formie listu, w którym stosunki w Księstwie, Wschodnich Prusach i na Śląsku przedstawił w świetle prawdy. Jego „exposé" przechodzi okres od r. 1815 do hakatyzmu, opowiada kolejno dzieje systematycznych wysileń, z pomocą których rząd pruski miał nadzieję zniszczyć naszą narodowość samą potęgą wyższości niemieckiej kultury.

„Ale ci, którzy mieli tę nadzieję, zapomnieli, iż naród polski posiada swoje własne formy kultury z bogatym skarbem piśmiennictwa, drogim każdemu polskiemu sercu. Ta więc próba germanizacji spełzła mizernie na niczem; a wtedy, od r. 1886 zaczęto próbować innych sposobów. Niemiecka „kultura" okazała się bronią niedostateczną, zdecydowano się więc użyć przemocy, wygnać z kraju — w którym od dziejów brzasku żyli przodkowie — nietylko wielkich własności polskich, ale i włościańskich dzierżycieli ziemi".

Ażeby wykazać gwałt brutalnej przemocy w całej pełni, Sienkiewicz przypomina o ustawie z 1904 r., zakazującej chłopu polskiemu budowania domu mieszkalnego na jakimkolwiek zakupionym gruncie. Tym sposobem rząd pruski nie tylko stawia włościanom przeszkodę w zakupywaniu nowych gruntów, ale samo kupno uczynił niemożliwem. „Sztucznie podżegana nienawiść rasowa rozlała się w Prusiech, a raz powstały fanatyzm narodowościowy sprowadził, jedne po drugich, coraz gwałtowniejsze ustawy przeciw spokojnej, prawo szanującej ludności, przewyższającej w pracy rolnej niemców, a chcącej jedynie zachować swój własny byt rasowy, z językiem swoim i kulturą".

O rzekomej analogji irlandzkiej, pisze Sienkiewicz: „Niektórzy korespondenci angielskich dzienników uważali za stosowne porównać ten pruski wniosek wywłaszczenia ze sprzedażą irlandzkich majątków na podstawie obecnej angielskiej ustawy. Takie porównanie dowodzi, albo całkowitej nieznajomości faktów, albo głębokiego uprzedzenia. W Irlandji wielkie majątki ziemskie są parcelowane między irlandzkich właścicieli włościańskich; gdy tymczasem sama treść pruskiego wniosku leży w tem, że ustawa wypędzi nietylko polską szlachtę z rodzinnych posiadłości i domowych siedzib, ale i polskie włościaństwo, a miejsce i tych i tamtych mają zająć osadnicy niemieccy. Nie jestto kwestja reformy, podyktowana przez zasady ekonomiczne, jestto poprostu akt politycznego ciemięstwa — akt, który, gdyby nawet miał zapobiedz zbrojnemu powstaniu lub być karą za rewolucję, jeszczeby nie znalazł usprawiedliwienia. A o ileż bardziej jest ten akt ciemięskim, skoro wymierzony jest przeciw ludności, która nie żąda nawet autonomji i chce tylko równości wobec prawa, poszanowania dla swych świętych skarbów, wiary, języka i narodowych obyczajów".

„Co się stanie z tym ludem, w ten sposób ze swych siedzib wypędzonym? Nie wiemy — a hakatyści oświadczają głośno, że ich to wcale nie obchodzi. Ale ponad sumieniem hakatystów stoi sumienie ludzkości, które już się w tej sprawie wypowiedziało—głosem nie do zapoznania; stoi sumienie uczciwie i szlachetnie myślących niemców — a ci nie milczą. A potem są obowiązki względem państwa; ta straszna krzywda, to niesłychane bezprawie, wyrządzone jednej części poddanych, zemści się niewątpliwie na reszcie."

W końcu pisze Sienkiewicz: „Ten świeży cios spadnie więc. My, polacy, wyczekujemy go niewzruszeni, choć rozżaleni do głębi. Myśmy już dużo przetrwali, przetrwamy i to. Lecz niech Europa, niech Anglja wie, że w tym dwudziestym wieku także mają miejsce akty ucisku wśród nas, iż, choć bezkrwawe, gorsze są zapewne, niż owe czyny krwawe, któremi dawni zdobywcy znęcali się nad podbitymi. Niepodobna nam nie zwracać się myślą i nie odwoływać się do tego międzynarodowego zmysłu słusznego prawa, którym są przejęte narody Zachodu w swem życiu społecznem. Niepodobna nam nie porównywać krzywd i gwałtów, jakie znosimy z losem tych, którzy niedawno przez wielki naród angielski podbici, zostali przecież pozostawieni w posiadaniu swego języka i swej ziemi— którzy, lat parę później duszą i sercem zostali naprawdę podbici i zwyciężeni przez brytańską wspaniałomyślność. A oni przecież na ziemi swej nie siedzieli od odwiecznych czasów, jak my siedzimy".

Z chwili.

— „Now. Wr." ustami swej Pytji, p. Mieńszykowa, obwieszcza komu należy, że Rosji grożą aż trzy niebezpieczeństwa: że strony Japonji, ze strony Turcji i ze strony Finlandji.

„Wyrzuca się Prusom—woła p. M.— walkę z polakami poznańskimi, ale niemcy nie są głupcami i wiedzą co robią. W Rosji kupka szwedów, osiem razy mniejsza od polaków niemieckich, potrafiła stworzyć nad głową Rosji, pod samą naszą stolicą, nadzwyczaj wrogi kraj, ze wszystkich sił dążący do oderwania się od Państwa Rosyjskiego. Zatrważające obawy, o których pisałem przed dwoma laty, mógłbym powtórzyć w całości i teraz. Nic dla nas nie zmieniło się w Finlandji na lepsze, a dużo na gorsze. Zdaniem wielu przyjezdnych z Finlandji, tam powoli, lecz bezustanku, przygotowuje się bunt".

Dziwna rzecz, że p. Mieńszykow zapomniał tym razem o niebezpieczeństwie polskiem.

— „Golos Moskwy" notuje pogłoskę o ustąpieniu P. Stołypina, na miejsce którego ma być mianowany W. T. Trepow, „człowiek twardej ręki".

— Według krążących w Petersburgu pogłosek, w gabinecie ministrów ma znowu zajść zmiana. Ustąpić ma mianowicie minister rolnictwa, ks. Wasilczykow. Upatrzonym z góry kandydatem na to stanowisko był marszałek szlachty pow. borysoglebskiego, Samarin, ten jednak pod wpływem swej żony, córki znanego przemysłowca, Sawy Morozowa, nie zgodził się na objęcie tego stanowiska. Obecnie wypłynęła kandydatura hr. Szczerbatowa, znanego ze swych reakcyjnych poglądów, prezesa Towarzystwa rolniczego w Moskwie.

— Jak donosi „Golos Moskwy", do Finlandji mają być wysłane na stały pobyt dwa korpusy wojska. Gubernja wyborska ma być przyłączona do Cesarstwa. Wyborg ma być zamieniony na pierwszorzędną twierdzę, a w Björke zbudowany port wojenny.

— Stanowisko metropolity Antonjusza i ober-prokuratora św. Synodu jest zachwiane. Ostatnie mianowania członków i wyznaczenie nowej sesji nastąpiło bez ich wiedzy. Ustąpienie metropolity jest tylko kwestją czasu.

— Zjazd partji monarchicznych został odłożony z obawy, by skandaliczne stosunki w Związku narodu rosyjskiego nie ujawniły się zbyt szeroko.

— W końcu lutego zjeżdża do Petersburga osławiony wódz „prawdziwych" rosjan, p. Pawołakjusz Kruszewan, aby wydawać znowu swój dziennik „Znamia". P. Dubrowin nietylko wie o tem, ale nawet postanowił podobno zwinąć swoje „Russkoje Znamia" i zrobić „Znamia" p. Kruszewana organem przybocznym swojej partji.

— Znany działacz „Związku narodu rosyjskiego" mnich Heljodor z Poczajowskiej Ławry zwarjował i został izolowany w miejscowym szpitalu.

Nareszcie więc „oficjalnie" zwarjował..

— Wkrótce rozpocznie się sprawa rektora uniwersytetu noworosyjskiego Zanczewskiego i prorektora Wałkowskiego. Obronę wnosić będą posłowie Makłakow i Pergament oraz prof. Trubeckoj. Czterech profesorów uniwersytetu kijowskiego czeka podobnego losu.

— W petersburskim oddziale Banku Państwa ujawnionem zostało sprzeniewierzenie przeszło 300,000 rb. Aresztowano buchaltera i kasjera.

Kronika Wileńska.

= **W Tow. Przyjaciół Nauk.** We czwartek, w sali Towarzystwa Lekarskiego odbyło się zwykłe miesięczne zebranie członków Tow. Przyjaciół Nauk pod przewodnictwem ks. prałata Kurczewskiego.

Odczytano przez sekretarza, prof. S. Kościałkowskiego, sprawozdanie, wykazało, że Towarzystwo liczy obecnie 170 członków (o 16 więcej, niż miesiąc temu). W kasie znajduje się obecnie 232 rb.

Do bibljoteki przybyło 263 dzieła w 385 tomach. Prace w muzeum posuwają się systematycznie naprzód.

Za czas od 15 grudnia do 15 stycznia nadesłano następujące dary dla Tow. Przyjaciół Nauk:

P. *Feliks Cichocki* z Warszawy — obraz olejny i portret własny; *Marja hr. Tyszkiewiczówna* — portret flamandzkiej szkoły, przywileje króla Zygmunta I i królowej Anny Jagiellonki, książki: *Eliza Orzeszkowa* — autograf; pp. *Burkardowie* — waza z porcelany koreckiej, znak masoński, szesnaście medalów, pięć żetonów, dwieście cztery monety różnych krajów, trzos; p. *Rajkiewicz* z Mińska—modlitewnik z XVII w., halabarda staroświecka; p. *Wł. Sielanko* — druki z XVIII wieku; *ks. Kurczewski*—makata z XVII wieku; *prof. St. hr. Tarnowski* z Krakowa—książka z dedykacją biskupa A. Krasińskiego Juljanowi Klaczce; pp. *Makowscy* — pamiątki historyczne, autografy, druki dawne, asygnaty polskie z 1794 r.; p. *N. Butrym*—pamiątkę po Sicińskim; p. *Bronisława Kamieńska*—rzeźba z pałacu Ościków w Wilnie z XVI w., rzeźba z fary nowogródzkiej, rysunki Jana Rustema na korze brzozowej, bogata kolekcja próbek tkanin, złotogłowów, jedwabiów i t. d. począwszy od XV wieku; p. *Aleks. Montwid-Białłoczor*—cztery kule, kartacze swedzkie, wyorane w polu, wielka forma do lania kul armji francuskiej z 1812 r.; p. *Narębski*—minjatura tuszem malowana; p. *Narbuttowa* — dokumenty z XVIII w.; p. *S. Giecewiczowa* — bransoletka bronzowa z kurhanu; p. *L. Biesiekierski* — monety; p. *A. Szutinas*—sztychy i ornamenty; p. *M. Wodoklis*—rękopis; *dr. Zahorski*—druki z XVIII w., hełm żelazny wykopany, książki; p. *St. Giecewicz*—monety; *Obywatele m. Kiejdan* — dwa przywileje Zygmunta III i Stanisława Augusta.

Razem 22 osoby ofiarowały 307 przedmiotów.

Nader ożywioną dyskusję wywołała sprawa delegata do komitetu redakcyjnego „Zorzy Wileńskiej". Wobec zrzeczenia się tej misji przez wybranego na zeszłem zgromadzeniu delegata p. L. Abramowicza, członek T-wa, p. Wacław Studnicki, poruszył sprawę, aby wogóle zaniechać udziału w pracach redakcyjnych „Zorzy Wileńskiej", gdyż te mają charakter poniekąd polityczny, mało mający wspólnego z nauką. Oponowali jednak gorąco przeciwko temu prezes, ks. Kurczewski, wiceprezes dr. Zahorski i członek T-wa p. A. Bąkowski. Ostatecznie prezydjum nie zgodziło się postawić wniosku p. Studnickiego pod głosowanie i przystąpiono do wyboru delegata, którym został p. K. Stefanowski. Pięciu obecnych powstrzymało się od głosowania.

Na zabończenie p. L. Abramowicz odczytał pracę p. Wandalina Szukiewicza „O Trokach", ponieważ autor nie mógł przyjechać.

Z powodu nieobecności autora dyskusji nie wszczynano.

= **Litewski Dom Narodowy.** Dzisiaj, w sobotę, d. 19 stycznia, o godz. 8 wieczorem, w gmachu przy kościele św. Mikołaja, odbędzie się posiedzenie delegatów wszystkich miejscowych Towarzystw litewskich, w celu rozpatrzenia kwestji budowy litewskiego domu narodowego.

= **Nowe pismo.** Dnia 15 lutego rozpocznie wychodzić w Wilnie w języku żydowskim nowe pismo p. t. „Literarischo Monatschrift", poświęcone wyłącznie literaturze i sztukom pięknym. W nowem piśmie wezmą udział wybitne siły literackie żydowskie. Kierunek pisma jest ściśle bezpartyjny. Kierownikami pisma są młodzi literaci żydowscy A. Wanter, Sz. Gorelicz i K. Niger.

= **Sprostowanie.** W artykule „Kowno czy Kiejdany", czytać należy na str. 1 w wierszu 21 od góry: „zarzut pierwszy powstał z istotnego pominięcia"; na str. 2 w wierszu 28 od góry: „*pozostająca* zam. powstająca"; na tejże stronie w wierszu 45 od góry: „zjazdu miejskiego sędziów pokoju".

= **Z kancelarji teatru.** Dziś, w Sali Miejskiej „Ich czworo" G. Zapolskiej—jutro, w niedzielę, o godz. 2 po poł. po cenach zniżonych „Kopciuszek" A. Walewskiego, wieczorem o godz. 8 „Lygja".

We wtorek, d. 22 b. m., wznowiony będzie 1 aktowy dramat S. Wyspiańskiego, p. t „Sędziowie", na zakończenie premjera „Dożywocie" kom. w 3 aktach A hr. Fredry, w której wielce odpowiedzialna rola Łatki spoczywa w rękach Szczurkiewicza. „Dożywocie"— to perła wśród komedji Fredry, to komedja charakterów wyraźnie, jasno i genjalnie narysowanych. Nic więc dziwnego, że artyści, chcąc się godnie wywiązać z zadania, od dwóch tygodni porają się z próbami.

Dyrekcja wystąpi ze stylowemi kostjumami. O ogólnem zainteresowaniu „Szkołą" Kawockiego, sądzić można z dużej sprzedaży biletów.

= **Bujna wyobraźnia.** Korespondent z Wilna do „Okrainy Rossiji" charakteryzuje nasze miasto w sposób następujący:

„Polska szkoła prywatna czyni u nas znaczne postępy, wychowując dzieci w duchu błędnych zupełnie pojęć o Rosji i Polsce. Polonizacja na tym gruncie posuwa się szybko naprzód. Wielu uważa obecnie Wilno i gubernję wileńską za straconą nawet dla sprawy rosyjskiej. Rzekłbyś — jest to prowincja polska, będąca jedynie w zależności administracyjnej od ogólno-państwowej władzy rosyjskiej. Pogląd ten coraz bardziej zakorzenia się w społeczeństwie miejscowem. Polacy i żywioły „spolaczone" do tego stopnia opanowali wszystkie gałęzie i arterje życia społecznego, że nawet te żywioły, które dawniej dawały pewien odpór polonizacji, obecnie się jej poddają. I tak: żydzi już masowo zamieszczają ogłoszenia w gazetach polskich; magazyny żydowskie zaczęły rozsyłać anonse w języku polskim, czego dawniej nie było; masy żydowskie zaczęły się już przechylać na stronę polską; poddały się nawet niektóre magazyny rosyjskie i zamieszczają również ogłoszenia w gazetach polskich".

No, no, a my jeszcze wciąż narzekamy na brak uświadomienia narodowego...

= **W kwestji egzaminów.** Zarządy niektórych miast, w tej liczbie i wileński, zwróciły się do ministerjum oświaty z prośbą o zniesienie egzaminów przejściowych, przywróconych niedawno w średnich zakładach naukowych.

Ministerjum zaopinjowało, że kwestje takie nie wchodzą w zakres kompetencji zarządów miejskich i że uchwały tych ostatnich w podobnych sprawach niejednokrotnie wywołać tylko mogą krytykę działalności rządu i niezadowolenie wśród uczącej się młodzieży.

Ze względu też na to ministerjum poleciło gubernatorom, między innymi zaś gubernatorowi wileńskiemu, zwrócić uwagę zarządowi miejskiemu, że zwracanie się ich do ministerjów w sprawach ogólno państwowych nie powinno mieć miejsca.

= **Urlop.** Główny naczelnik kraju udzielił wileńskiemu wice-gubernatorowi, p. Podjakonowowi, urlopu miesięcznego na wyjazd zagranicę na kurację.

= **Wyjazd do Petersburga** p. M. Węsławskiego, wyznaczony na koniec b. m., ma na celu poinformowanie się w ministerjach w sprawie politechniki w mieście naszem oraz jej przyśpieszenie.

= **Posiedzenie.** W sobotę, d. 19 stycznia, odbędzie się posiedzenie kolegjalne Zarządu miejskiego, w celu rozpatrzenia najważniejszych spraw, a mianowicie: sprawy równomierniejszego rozkładu zajęć pomiędzy członków Zarządu, sprawy zorganizowania nadzoru miejskiego nad handlem wogóle,—mięsnym zaś w szczególności, oraz sprawy rozpatrzenia opracowanego przez członka Zarządu, p. Niedziałkowskiego, projektu piekarni miejskiej,

= **Echa nadużyć w Zarządzie.** Komisja, złożona z urzędników Izb obrachunkowej i skarbowej, wydelegowana do obliczania wysokości nadużyć, popełnionych przez b. buchaltera Zarządu miejskiego, Pasternackiego, za tydzień czynności swe ma ukończyć. Nadużycia te do roku 1900 wyniosą w przybliżeniu 15,000 rubli. Zarząd postanowił nie naznaczać nagrody za wykrycie miejsca pobytu Pasternackiego ze względu na to, że niepodobna spodziewać się od niego zwrotu choćby tylko części roztrwonionych sum.

— **Wybór** p. Bańkowskiego na członka Zarządu miejskiego przesłany został do zatwierdzenia gubernatorowi.

= **Opłata od towarów.** Uchwała Rady miejskiej co do ustanowienia opłaty od puda wywożonych i przywożonych na st. Wilno towarów, wzbudziła zainteresowanie zarządów niektórych miast, które zwróciły się do Zarządu miejskiego z prośbą, o nadesłanie im kopji tej uchwały.

= **Skrócenie terminu kary.** Generał - gubernator skrócił termin kary redaktora pism „Swobod. Żizń", p. Pietrowa, skazanego na dwa miesiące więzienia, do d. 1 lutego.

= **Posiedzenie sądowe.** Dnia 21 stycznia, rozpocznie sesja kryminalna sądu okręgowego w celu rozpatrzenia spraw kryminalnych, z udziałem sędziów przysięgłych i trwać będzie do d. 26 stycznia włącznie.

= **Rada teatralna.** We wtorek, d. 22 stycznia, w pałacu generał-gubernatorskim odbędzie się posiedzenie rady teatralnej.

= **Ze szkoły realnej.** We środę, d. 23 stycz., w Teatrze miejskim odbędzie się przedstawienie rosyjskie, dochód z którego przeznaczony będzie na powiększenie funduszu komitetu rodzicielskiego przy szkole realnej, w której znajduje się wielu niezamożnych uczniów.

= **Wydział techniczno - budowlany.** Kurator okręgu naukowego poczynił starania u głównego naczelnika kraju o otwarcie przy wileńskiej szkole chemiczno-technicznej wydziału techniczno-budowlanego.

= **Z kolei.** Z polecenia ministra dróg i komunikacji sporządzane są listy wszystkich urzędników kolei rządowych, którzy brali udział w ruchu wolnościowym; rozporządzenie to ma na celu usunięcie ze służby wszystkich tych urzędników, bez prawa wstąpienia na inne koleje.

= **Z życia towarzyskiego.** We czwartek, d. 17 stycznia, pp. Hilarostwo Łęscy podejmowali ze zwykłą sobie staropolską gościnnością grono gości na podwieczorku z tańcami. Ożywiona zabawa zakończyła się o północy. Do kontredansa stanęło 24 pary, pod wodzą p. Jana Cywińskiego.

Przygrywał tercet Stankiewicza.

= **Bal studencki.** We wtorek, d. 22 stycznia, w sali Klubu Poleskiego odbędzie się bal na korzyść studentów uniwersytetu dorpackiego, którzy ukończyli szkoły w Wilnie.

= **Echa fałszowania kakao „Van-Houten".** D. 17 stycznia, z wileńskiego więzienia gubernjalnego, wypuszczono na wolność za kaucją 5,000 rb. Szapirę, uwięzionego w prawie fałszowania etykiet i kakao firmy „Van-Houten".

= **Aresztowanie bandy złodziei.** D. 17 stycznia, wydział śledczy zaaresztował w rozmaitych kryjówkach 15 zawodowych złodziei.

= **Gilzy z niespodziankami.** Gubernator wileński otrzymał z ministerjum okólnik, wyjaśniający, iż zakaz sprzedawania gilz, oraz innych towarów w pudełkach, zawierających t. zw. niespodzianki, jak również i kuponów na rozmaite premja, nie dotycze wypadków, gdy niespodzianki zostają wkładane bez wyjątku do wszystkich pudełek i gdy na każdem pudełku jest odpowiedni napis. Wartość przedmiotów, stanowiących niespodzianki, winna być jednostajną.

= **Zamach samobójczy.** Dnia 17 b. m., zamieszkały w domu № 25, przy ulicy Szpitalnej, Gdala Gordonson, lat 25, bez stałego zajęcia, w celu samobójczym, z przyczyny niewiadomej zażył kwasu karbolowego. Desperata w stanie groźnym odwieziono do szpitala żydowskiego.

= **Na gorącym uczynku.** W nocy z 10 na 17 b. m., do mieszkania właściciela domu, na przedmieściu Popławach, Jana Tarajewicza, po wyłamaniu zamku w drzwiach wdarło się trzech rabusiów, którzy korzystając ze snu właścicieli, rozpoczęli rabunek. Przebudzony stukiem Tarajewicz, spostrzegłszy rabusiów, rzucił się na nich i przy pomocy swych domowników dwóch schwytał i oddał w ręce policji; trzeci z tłomokiem rozmaitego skradzionego odzienia, ocenionego na 100 rubli, uciekł. Okazało się, że schwytanymi na gorącym uczynku są: Michał Orłowski (lat 15) i Wincenty Hruć (lat 17). Po odebraniu wytrychów i innych narzędzi złodziejskich, rabusiów uwięziono.

= **Rabunek.** Dnia 17 b. m., gdy Pejsach Ajszwares, kupiec, wieczorem przechodził przez ulicę Kijowską, napadło na niego dwóch rabusiów, którzy grożąc nożami, obalili go na ziemię, zdarli futro, zabrali zegarek i portmonetkę z 38 rublami, poczem ze zdobyczą umknęli

= **Pogotowie ratunkowe** było czynne w 8 wypadkach.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Bristol): ob. Włodzimierz Zajkowski, adw. prz. Szymon Rozenbaum, inż. Jan Poppe; rz. rad. st. Jakób Andrzejewski, pułk. Edward Fechner.

(Hotel Europejski): ob. Ignacy Borowski, ob. Eugenjusz Falkowski, ob. Ludwik Wołodkowicz, hr. Mieczysław Potulicki, ob. Edmund Piłsudzki, kup. Bazyli Ikonnikow, bar. Helena Frizendorffowa.

(Grand Hotel): ob. Leonard Wołczadzki, niem. pod. Henryk Holcman, niem. pod. Maksymiljan Holerbach, rad. st. Włodzimierz Woskobojnikow, gen. Aleksander Oboleszow.

(Hotel St.-Georges): ob. Karol Wańkowicz, ob Wacław Rymarkiewicz, ob. Zofja Ursyn-Niemcowiczowa.

Kronika Sądowa.

W WILNIE.

Izba sądowa wileńska rozpoznawać będzie następujące sprawy polityczne:

28 stycznia: rolnika ze wsi Kaczkany pow. Święciańskiego, Ksawerego Buczela, majstra drogowego z Molodeczna, Edwarda Rawy, i rolnika ze wsi Kozulin pow. dzisnieńskiego Marcina Tolopiły, oraz wyrobnika z Rygi Piotra Juszkiewicza, wyrobnika z Chojnik, pow. rzeczyckiego, Michała Awdiejenki i cieśli ze wsi Pokiersy, pow. jezioroskiego, Wincentego Bykasa, oskarżonych o przechowywanie druków treści rewolucyjnej.

8 lutego: sprawę Justyna Łazarewicza i 12 innych włościan z Kiernowa, oraz Piotra Masiakowa, parobka z zaścianka Drubianka pow. wileńskiego, oskarżonych o ograbienie składu monopolowego w m. Kiernowie.

9 lutego: Józefa Miechowskiego, Józefa Nowickiego i 5 innych włościan z pow. wileńskiego, oskarżonych o ograbienie składów monopolowych w m. Szeszole i Papiernia.

11 listopada: subjekta leśnego z Rzeżycy Zelmana Gordina, oskarżonego o należenie do „Bundu" (w sprawie tej wyrok Izby sądowej, uwalniającej od kary, został skasowany przez Senat), oraz sprawę 47 urzędników pocztowych i telegraficznych z Wilna, oskarżonych o należenie do strejku politycznego; w obronie oskarżonych w tej ostatniej sprawie wezmą udział wybitni obrońcy petersburscy.

K.

Z PROWINCJI.

— **Kowno.** Donoszą z Rygi do „Vienybe", że jest zamiar przeprowadzenia nowej kolei przez Litwę. Grupa kapitalistów w Rydze tworzy Towarzystwo akcyjne, dla budowy nowej kolei. Podług wypracowanego planu, który będzie przedstawiony ministerjum komunikacji, kolej ma być przeprowadzoną z Rygi od stacji na przedmieściu Torensberg, przez Bausk, Poniewież, Wiłkomierz aż do Nowej Wilejki, z odnogą od Wiłkomierza do Kowna. Długość toru kolejowego od Rygi aż do Nowej Wilejki, będzie wynosiła 281 wiorst, z odnogi od Wiłkomierza do Kowna — 6[illegible] wiorst. Ogółem 347 wiorst. Kosztory obliczony na 26 miljonów rubli. Nowa kolej, łącząc Rygę z Kownem, skróci obecną odległość Rygi od granicy pruskiej o 123 wiorsty, a połączenie Rygi z Nowowilejką, skróci drogę do Wilna o 78 wiorst. Przewidywany jest na nowej kolei znaczny ruch pasażerski i towarowy.

— **Grodno.** Dnia 5-go stycznia, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie podporucznik pułku Permskiego, Filipow. Przyczyną rozpaczliwego kroku było zajście Filipowa z jednym z prapor szczyków, którego Filipow w uniesieniu uderzył szablą po głowie, poważnie go raniąc. Ponieważ za czyn ten groziła Filipowowi ciężka odpowiedzialność, wybrał on samobójstwo.

— **Biniakonie.** Piszą do nas, że w nocy z d. 14 na 15 bm., na przejeżdżającego księdza napadło dwóch rabusiów, którzy, żądając pieniędzy, mocno go poturbowali. Podarli mu sutannę i kilkoma uderzeniami rozbili głowę. Dopiero, gdy nadbiegł ponocny, łotry pouciekali. Ponieważ lekarza w Biniakoniach niema, mocno poszwankowanego kapłana opatrzył sprowadzony felczer. Napastników ujęto. Są to dwaj miejscowi włościanie.

— **Wołkowysk.** Sergjusz Oldenborger, dotychczasowy komisarz włościański gub. piotrkowskiej, mianowany został wołkowyskim powiatowym marszałkiem szlachty.

— **Białystok.** Według informacji „Siew.-Zap. Goł.", grupa skrajnej prawicy, składająca się z kilkudziesięciu osób, zawiązuje w Białymstoku „Związek narodu rosyjskiego". Uroczystą inaugurację związku wyznaczono na niedzielę, dnia 20 stycznia, po odbyciu nabożeństwa w soborze. Inspiratorzy tego związku udawali się do biskupa białostockiego, Władimira, z prośbą o odprawienie nabożeństwa, lecz biskup odmówił, podając za powód niedyspozycję. Odmowną odpowiedź dało również, jak twierdzą, duchowieństwo białosteckie, — wskutek czego inicjatorowie zwrócili się z prośbą o wyświadczenie im tej przysługi do duchownych z okolicy, należących do związku.

— Budowa gmachu, przeznaczonego specjalnie na teatr, jest kwestją niedalekiej przyszłości. Widownia obliczona jest na pomieszczenie 1000 osób. Przedstawienia mają się odbywać w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim, małoruskim i żydowskim. Będzie dawany naprzemian dramat i opera. Obecnie właściciele teatru opracowują stronę finansową tego przedsięwzięcia, poczem rozpocznie się gromadzenie materjału itd.

— Sędzia śledczy sądu okręgowego wileńskiego, Szulgin, ukończył śledztwo pierwiastkowe w sprawie pogromu żydowskiego w czerwcu 1906 r. w Białymstoku. Do odpowiedzialności pociągnięto około 40 osób płci obojej. Na śledztwie pierwiastkowem przesłuchano nadto około 350 poszwankowanych i około 800 świadków.

— **Wiłkomierz.** W najuboższej części miasta, zamieszkałej przez żydów nad rzeką Świętą, znajduje się pikalnia, uprzednio bardzo opuszczona. Zarząd miejski jeszcze w roku 1902 przedsięwziął kroki, celem ochrony tego zabytku od zniszczenia. Porobiono ścieżki, osadzono je drzewami, obłożono darniną, ogrodzono płotem. Obecnie to grodzisko wygląda bardzo ładnie, a gdy drzewa podrosną, to widok będzie jeszcze ładniejszy.

Piłkalnia ta pozostała jako resztka zamku założonego przez Dowsprunga, towarzysza Palemona, w X wieku, jak piszą dziejopisowie. Twierdza była w trzynastym wieku napastowana wielokrotnie przez rycerzy Mieczowych. Za panowania Władysława Warneńczyka w r. 1435 zaszła tu krwawa bitwa z kawalerami Mieczowymi, mająca nie mniejsze znaczenie od Grunwaldu.

RAKISZKI (gub. kow.).

— **Jubileusz pracownika.** (*Miejscowy*). W tych dniach, w dobrach Jana hr. Przezdzieckiego, obchodzono uroczystość 30-letniej pracy p. M. Michałowskiego, kasjera tychże dóbr.

Zacny, a przez wszystkich współpracowników szanowany jubilat, ze łzami przyjmował od zebranych w biurze, z administratorem dóbr, p. J. Drewnowskim na czele, kolegów, życzenia i upominek, a następnie i od dziedzica dóbr, Jana hr. Przezdzieckiego, który, oceniając zasługi swego pracownika, oprócz osobiście złożonych życzeń, ofiarował jubilatowi na własność siedzibę z zabudowaniami oraz przyległą do niej ziemię.

Gdzieindziej, wobec dzisiejszych zatargów między pracodawcami a pracującymi, podobny fakt nie zwróciłby szczególniejszej uwagi. W tym jednak wypadku, ze względu na sympatyczny stosunek dziedzica do swoich oficjalistów, z przyjemnością zaznaczamy, że skromna ta, a coraz rzadsza w dzisiejszych czasach uroczystość, miała u nas charakter wyjątkowo serdeczny i zostawiła

po sobie w sercach wielu uczestników, nader miłe wspomnienie.

— **Ejszszyki** (p. lidzki). Mieszkańcy miasteczka Ejszyszki wysłali do ministerjum oświaty podanie o założenie w Ejszyszkach szkoły miejskiej, lub też jakiejkolwiek innej.

— **Witebsk.** „Witebsk. Gub. Wied." donoszą, że dnia 13 stycznia dowodzący 13 pułku armji „raczył być obecnym" na nabożeństwie w cerkwi Przemienienia Pańskiego i wyrazić wdzięczność duchownemu, oraz innym osobom „za sympatyczne wrażenie, jakie nabożeństwo to nań sprawiło".

LITWINI W PRUSACH.

Jak pisze „Dziennik Poznański", pruscy litwini dopominają się od rządu pielęgnowania mowy ojczystej. Przed tygodniem wybrała się w tym celu do ministra oświaty deputacja litewska.

Minister przyrzekł deputacji, że starać się będzie o to, ażeby władze stosowały się ściśle do wydanych rozporządzeń, ażeby więc popierały naukę religji w litewskim języku tam, gdzie tego wymaga potrzeba. Minister oświadczył, że rząd pruski ma wobec litwinów jaknajlepsze zamiary, że więc pragnie zachować i popierać ich narodowość, brak tylko nauczycieli, którzyby dostatecznie władali językiem litewskim.

Deputacja odpowiedziała, że nauczycieli litewskich byłoby dosyć, tylko za licho są wynagradzani i dlatego udają się w inne strony.

Wojna święta.

W Marokko ogłoszono, równocześnie z obwołaniem Muley Hafida sułtanem, wojnę świętą. Donoszą o tem telegramy z Tangeru. Wobec tego, kwestja tej wojny woszła znów po latach na karty historji, przypominając dziejom świata krwawe swoje istnienie.

Pod pojęciem „wojny świętej" rozumieją muzułmanie wojnę, podjętą w celach religji i wiary w Proroka z niewiernymi, wiążącą się zawsze z apelem do wszystkich ludów, nie wyznających Proroka, aby przyjęli Koran. Arabski termin prawno-teologiczny nazywa taką wojnę „Dżihad", a biorących w niej udział Mudżahidami.

Dżihadu domaga się Koran, traktując go jako obowiązek religijny. Nadaje on oryginalne piętno islamowi, który jeden z pomiędzy wszystkich wyznań uświęca niejako rozlew krwi, uważając go za służbę Bożą w obronie i dla spraw Ałłacha podjętą.

Ta idea wojny świętej ma historyczne usprawiedliwienie. Profesor uniwersytetu, dr. Maksymiljan Grünert, podaje, że nie była ona początkowo znana islamowi. Zasady głoszone przez Proroka, przepojone były największą tolerancją. Chrześcijanie, żydzi, persowie, pozostawieni byli w spokoju, wymagano tylko od nich uznania supremacji Koranu i opłaty pogłównego. Za życia Proroka jeszcze zmienił się wszakże charakter stosunku jego religji do „niewiernych". Krwawe prześladowania Mohameta i jego wyznawców, walki wzajemne i fanatyzm religijny mieszkańców Mekki zniweczyły pierwotną tolerancję, sankcjonując ideę Dżihadu, związanego ściśle z obowiązkiem religijnym, na tle uczuć nienawiści do niewiernych i zemsty.

Najstarszy ustęp odnośny Koranu, znajdujemy w księdze Sura wiersz 214, który znał jeszcze cztery t. zw. „święte miesiące". W tym czasie musiał spoczywać oręż i zemsta, kiedy jednak wzrosła zaciekłość przeciw niewiernym, a wypadki historyczne wyprowadzały coraz częściej na pole walki zieloną chorągiew Proroka, zniesiono i to ograniczenie, nie kładąc już żadnej tamy wojowniczym instynktom islamu.

Wkrótce też potem Koran nakazuje już wyraźnie: Zabijajcie nieprzyjaciół waszych. Niechaj śmierć będzie karą na niewiernych.

Po nieszczęśliwej bitwie na górze Ochod, Koran nawołuje już otwarcie do wojny świętej, wysławiając zasługi biorących w niej udział: O wy, którzy wierzycie—mówi księga Sura 9 wiersz 214 —podnieście raźnie oręż przeciwko niewiernym, a Ałłach będzie z wami. A ten, kto podniesie prawicę zbrojną i wyruszy w pole do granic państwa swego, podobien jest ziarnu rodzącemu siedm kłosów po sto ziarn każdy, bo Ałłach obdarzy go podwójnie, obmyślając nagrodę największą dla wiernych....

Kto padnie w obronie Koranu, tego nazywają męczennikiem (szahid), a religja Proroka obiecuje mu najwyszukańsze rozkosze przez wieczność całą w nagrodę za śmierć męczeńską na ziemi.

Reasumując wszystkie ustępy Koranu, które propagują i tłumaczą ze stanowiska religijnego wojnę świętą, dochodzi się do przekonania, że Dżihad ogłoszony legalnie, powołuje pod broń każdego wyznawcę Proroka pełnoletniego (od 13 roku życia począwszy), który odda bez wahania życie i mienie w obronie interesów swojej religji lub państwa. Nie należy też zapominać o tem, że mimo upadku islamizmu od chwili strasznego pogromu pod Wiedniem w r. 1683, rozlega się dzisiaj jeszcze w trzech częściach świata ze szczytu wysmukłych minaretów głos muezzina, a głosu tego słucha 250 miljonów muzułmanów. Jest to potęga olbrzymia, której lekceważyć nie wolno, tem więcej teraz — po ogłoszeniu wojny swiętej w Marokko.

W IZBIE PANÓW.

Podczas omawiania projektu antypolskiego w pruskiej Izbie panów, kardynał Kopp wyraził życzenie, by rząd rozpatrzył jeszcze raz poważnie projekt tego prawa, które nie zostało dotąd należycie wyświetlone.

Środki, proponowane przez rząd, są wyjątkowe; przy ich pomocy niepodobna rządzić państwem. Kopp wyraził obawę, że ludność prowincji wschodniej podlegnie obecnie wpływom radykalizmu polskiego, który właśnie należy zwalczać. Własność prywatna jest ideałem i zasadą, uznaną przez cały świat cywilizowany i zasady tej nie należałoby gwałcić.

Bülow oświadczył, że projekt tego prawa powinien zadecydować o kwestji, czem być mają w przyszłości wschodnie prowincje Prus: krajem polskim, czy niemieckim?

„Agitacji polskiej—mówił w dalszym ciągu Bülow—należy postawić tamę, złożoną z kolonistów niemieckich. Nie łatwo mi przyszło żądać przymusowego wywłaszczenia, lecz wypadło uledz, wobec bezwzględnej konieczności. Projekt prawa nie może być uważany nigdy za precedens, upoważniający do wywłaszczenia w przyszłości większej własności ziemskiej. Żądamy zastosowania surowych środków wywłaszczenia, jako środków wyjątkowych, stosowanych ze względu na niezwykły stan rzeczy.

„Należy utrzymać w przyszłości to, co uzyskane zostało przez kulturę niemiecką".

DUMA PAŃSTWOWA.

(Tel. Ag. Pet.)

Posiedzenie d. 17 (30) stycznia.

Posiedzenie rozpoczyna się o g. 2 m. 6. Przewodniczy *Chomiakow.*

Po odczytaniu telegramów powitalnych i nowo-przedstawionych wniosków, Duma przystępuje do dalszego omawiania prawodawczego wniosku 40 członków Dumy o zmianie przepisów, dotyczących rozpatrywania budżetu państwowego.

Dalszy ciąg debatów.

Sokołow wita z uznaniem oświadczenie reprezentanta rządu o niemożliwości jakichkolwiek zmian w przepisach z dn. 8 marca, dotyczących rewizji istniejących obecnie praw porządku rozpatrywania budżetu. W oświadczeniu rządu, że należy przestrzegać ściśle legalności, w sprawie zmieniania istniejących praw, mówca upatruje pomyślny zwrot, stwierdzający, że obecnie legalność przestrzegana będzie ściśle, nietylko w stosunku do przepisów z d. 8 marca, lecz także we wszelkich innych przejawach życia państwowego w Rosji. Przemawiając częściowo za zmianą, a częściowo za zniesieniem niektórych ustępów przepisów z dn. 8 marca, Sokołow sądzi, że suma 700,000 rb., wyasygnowana do dyspozycji Najjaśniejszego Pana na cele dobroczynne, nie powinna być nietykalna. Suma ta nie potrzebuje takiego zabezpieczania od kontroli; bronić ją winna broń moralna i duchowa i ta łączność niewątpliwa, istniejąca między narodem i Monarchą, który obdarzył go przedstawicielstwem narodowem; łączność ta daje raz nazawsze gwarancję nienaruszalności tej sumy.

Mówca wyraża się następnie przeciw prawu udzielonemu Radzie ministrów, w myśl przepisów z dn. 8 marca, a dotyczącemu wyasygnowania własną władzą kredytów na niezbędne wydatki i przemawia za odesłaniem kwestji zniesienia tych przepisów do specjalnej komisji.

W loży ministrów zajmuje miejsce minister finansów i kontroler państwowy.

Pokrowskij broni całości praw budżetowych przedstawicielstwa narodowego i sądzi, że niepodlegająca kontroli gospodarka rządów biurokratycznych, przejawiona podczas awantury wschodnio-azjatyckiej.... *(Hałas i okrzyki na prawicy. Przewodniczący prosi o nieodzywanie się z miejsc. Oklaski lewicy).*

Pokrowskij kończy swą mowę uznaniem konieczności kontroli nad rządem, ze strony przedstawicielstwa narodowego. Obecnie nie można wcale mówić o prawach Dumy, można mówić jedynie o tem, że nie ma ona żadnych praw. Socjal-demokraci bronili zawsze i bronić będą całej pełni praw przedstawicielstwa narodowego, gdy tymczasem październikowcy oświadczyli początkowo dość stanowczo, że przepisy budżetowe powinny być zmienione, obecnie zaś proponują odesłanie kwestji do komisji budżetowej, uprzedzając zarazem, że komisja nie prędko się z nią załatwi. Socjal-demokraci nie mogą pogodzić się z takiem zapatrywaniem, przeczącem samej idei urzeczywistnienia władzy narodu.

Nowickij 1-szy uważa prawodawczy wniosek 40 członków Dumy za będący nie na czasie. Duma Państwowa powinna rozpatrzeć przedewszystkiem te z przedstawionych jej wniosków, na które oczekuje cały kraj, rozpatrywanie zaś wniosku 40 członków, ułożonego przez partję Ka-detów, wstrzymuje tylko prace Dumy Państwowej, wywołuje całe potoki mów rewolucyjnych, dyskredytując zarazem prace jej w oczach ludności kraju i podrywając zaufanie do Dumy, jako instytucji, powołanej do uspokojenia kraju, a ostatecznie nie doprowadzi do urzeczywistnienia życzeń inicjatorów tego wniosku. Ze względu na wszystkie te kombinacje, mówca przemawia za niezwłocznem odrzuceniem wniosku 40 kadetów. *(Oklaski prawicy).*

Rozanow przytacza szczegółowe ustępy z memorjału wyjaśniającego, załączonego do budżetu państwowego, dochodzi do wniosku, że rząd nie liczy się wcale z prawem, postępując, jak mu dogodniej. Przedstawicielstwo zaś narodowe, przez rozszerzenie zakresu swych praw budżetowych, powinno zaznaczyć, że wie samo co robi i nie potrzebuje stosować się do mów ministrów.

Wołodimirow stwierdza także nieaktualność wniosku 40 członków Dumy, przedstawionego przed przystosowaniem przez Dumę Państwową jakichkolwiek z budżetowych swych praw i oświadcza w imieniu prawicy, że proponuje ona odesłanie wniosku 40 członków Dumy do komisji budżetowej, uznając jednak zarazem, że w przepisach budżetowych z dn. 8 marca są artykuły, które należy zmienić: artykuły te nie są zasadnicze, lecz znaczenia podrzędnego. Zdaniem mówcy, wniosek prawicy nie dowodzi bynajmniej, by zgodzili się oni z propozycją 40 członków. Rozpatrzenie projektu zmiany przepisów porządku rozpatrywania budżetu, powinno mieć miejsce po rozpatrzeniu budżetu, co jest daleko ważniejszem i pilniejszem; pozatem zaś da członkom komisji doświadczenie niezbędne dla przejrzenia przepisów z d. 8 marca.

Baron Meyendorff zaznacza, że mowy ministra finansów sprawiły silne wrażenie na nim i jego stronnikach i wita z uznaniem przejawioną w mowach tych chęć walczenia mocą rozumu i przekonania. Taka walka da rosyjskiemu orłowi dwugłowemu możność szerszego rozpostarcia swych skrzydeł, nie zmuszając go wcale do używania dzioba i szponów. W mowach ministra nie było żadnych groźb, niestosownych w tem zgromadzeniu; z tonu tych przemówień zrozumieliśmy, że ceni on budżet państwowy, a przejawione przez ministra poczucia umiarkowania wzbudza w nas szacunek i daje możność wspólnej pracy. W umiarkowaniu tem, stanowiącem podwaliny wspólnej pracy, znaleźć możemy przyczynę faktu, że nawet lewica, nie uznająca dotychczas pracy w Dumie Państwowej, przemawia obecnie za rozszerzeniem jej funkcji. Witamy z uznaniem tę zmianę *(oklaski)* z punktu widzenia partji Związku 17 października, liczącej bardzo wielu członków, pomimo iż jest ulegalizowaną. *(Śmiech i oklaski).*

Jądro kwestji polega na zniesieniu art. 9 przepisów z d. 8 marca, na mocy którego nie mogą być ani zmieniane, ani skasowane pozycje dochodów i wydatków, włączone do preliminarza budżetowego w myśl istniejących praw, ustaw, etatów, przepisów i rozkazów Najwyższych, wydanych na mocy władzy zwierzchniczej. Przedstawienie tego wniosku przez partję wolności ludu w warunkach politycznych, zupełnie odmiennych od tych, w jakich wnioski te ułożono, jest conajmniej dziwnem, jest to to samo, co zapożyczenie dawno przygotowanego projektu prawa z jakiegoś składu i postępowanie takie przypomina bardzo starą rutynę kancelaryjną. Przedstawiciele partji kadetów powołują się zawsze na naukę, którą jakoby kochają i robili zarzuty ministrowi finansów, rzekomo jej nie szanującemu; tymczasem w danym wypadku, nauka chyba nie jest po ich stronie. Wbrew twierdzeniom ich, budżet nie jest wcale prawem, a utrzymywanie, że budżet i prawo są jednem i tem samem, jest mieszaniem formalistycznej istoty prawa. Wniosek uchwalenia budżetu, przedstawionego do zatwierdzenia tylko ze strony formalnej, z zachowaniem wszelkich warunków formalistycznych, niezbędnych przy zatwierdzeniu prawa, byłby równoznacznym z obroną dawnych, przestarzałych ideałów. Poruszając kwestję zmienienia art. 9, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie zdrowy rozsądek, przejawiony w tym kierunku przez inne państwa: tak np. Izba francuska włączyła do instrukcji swej artykuły, ograniczające prawa inicjatywy budżetowej—na mocy tych artykułów stało się niemożliwem, w drodze inicjatywy budżetowej, zwiększenie pensji, emerytur i innych wynagrodzeń, ponieważ nieograniczona niczem wolność rozporządzania temi sumami w drodze inicjatywy budżetowej, otwierałaby dla partji pozostającej u władzy możliwość demagogji. Na takie ograniczenie praw Izby z własnej woli, należy nam zwrócić baczną uwagę w przeżywanych obecnie warunkach, gdy zmiana istniejącego prawa porządku rozpatrzenia budżetu doprowadzić może, z jednej strony do wniosków proponujących wstrzymanie kredytów na utrzymanie zakładów naukowych, gdzie młodzież chce uczyć starszych, z drugiej zaś, do takich samych wniosków, dotyczących wyasygnowania kredytów na takie zakłady naukowe, w których młodzież dać nauczki starszym jeszcze nie zdążyła.

Pozatem udzielenie przedstawicielstwu narodowemu prawa inicjatywy budżetowej, połączone byłoby z koniecznością udzielenia takiego samego prawa rządowi, a w warunkach tych jest aż nazbyt wyraźnem, jaki zamęt i jakie intrygi wywołałoby urzeczywistnienie prawodawczego wniosku 40 członków Dumy. Baron Meyendorff nie zgadza się z twierdzeniem ministra finansów, że zmiana 9 art. przepisów z dnia 8 marca, byłaby naruszeniem art. 94 Praw Zasadniczych, ponieważ art. 9 jest odwrotną stroną art. 94 i w rzeczywistości, art. 9 wydany został przed art. 94, a strona odwrotna nie może istnieć przed stroną przednią.

Następnie baron Meyendorff uważa, conajmniej za dziwne, oświadczenie ministra, że Duma Państwowa urzeczywistnić może wszelkie niezbędne zmiany budżetowe w drodze własnej inicjatywy prawodawczej. Nie należy zapominać, że w ustroju, poprzedzającym reformy, istniało 20 dróg prawodawczych, dla uzyskiwania jakichkolwiek niezbędnych kredytów, jedna zaś Duma Państwowa nie może zastąpić 20 instytucyj prawodawczych. Wyszczególnianie, przy określaniu poszczególnych sum, ustanowione w budżecie naszym, ma, zapewne, swą wartość, nie brak mu jednak i wadliwości. Pomimo to możliwie nieskomplikowany porządek rozpatrywania przez Dumę wniosków prawodawczych, porządek określony nie przez Prawa Zasadnicze, a przez instrukcje Dumy Państwowej, byłby niezmiernie pożądanym, i pod tym względem nie można nie zgodzić się z zupełną słusznością zmiany art. 9. Jest bezwarunkowo niezbędnem ułatwienie pracy, wynikającej ze zbytecznego kategoryzowania poszczególnych kredytów, a urzeczywistnienie tego zadania jest aż nadto możliwem, przy pewnej chęci, do wspólnej pracy. *(Oklaski prawicy i centrum).*

Adżemow streszcza debaty, popiera wniosek 40 członków Dumy i sądzi, że praw przedstawicielstwa narodowego niepodobna szukać w ich uszczupleniu i rezygnowaniu z nich; pod tym względem wnioskodawcy różnią się stanowczo w poglądach z centrum.

Dalszy ciąg posiedzenia.

Debaty ukończone. Przed głosowaniem, o godz. 4 m. 15, ogłoszono przerwę. Przedstawiono dwa wnioski, dotyczące przekazania kwestji komisji budżetowej, jeden przez Adżemowa, drugi przez Lerche'go.

Posiedzenie rozpoczyna się ponownie o godz. 4 m. 35. Adżemow cofa swój wniosek. Poddany zostaje balotowaniu, nieznacznie zmodyfikowany wniosek Lerche'go, dotyczący odesłania wniosku 40 członków Dumy w myśl art. 59 instrukcji dumskiej. Wniosek Lerche'go uchwalony zostaje jednomyślnie.

Sprawa ziemi wojska Zabajkalskiego.

Na porządku dziennym referat komisji reform sądowych, w sprawie projektu do prawa minister sprawiedliwości o zmniejszenie składu i pensji komisji do rozgraniczenia ziem kozackiego wojska Zabajkalskiego. Referował hr. *Beningsen* Wołosnikow wniósł poprawkę. Przemawiali w tej sprawie *Czaplin*, zarządzający wydziałem mierniczym *Rumiancew* i powtórnie referent hr *Beningsen*. Projekt do prawa przyjęto w pierwotnej redakcji.

Sprawa czynszowników na Białorusi

Na porządku dziennym powstała z inicjatywy Dumy projekt zniesienia na Białorusi pozostałości władania czynszowego prawa i wynikłego z niego władania dzierżawnego w miasteczkach i miastach. Referował *Łapunow.* Przemawiali *Łuczyckij* i *Łukoszyn.*

Z powodu późnej pory dalszą dyskusję przerwano.

Odczytano listę spraw bieżących, i w ich liczbie interpelację z powodu bezprawnej działalności jednego z oddziałów „ochrany".

O godz. 6 m. 20, posiedzenie zamknięto; następne posiedzenie dn. 22 b. m.

Komisja sądów miejscowych.

Na posiedzeniu komisji reform sądowych, odbytem w obecnosc. ministra sprawiedliwości i wice-ministrów, postanowiono skasować podkomisję reorganizacji sądów miejscowych i sprawę tę omawiać w dalszym ciągu na plenarnych posiedzeniach komisji.

Posłowie Dymsza i Parczewski popierali wniosek utworzenia również w Królestwie Polskiem instytucji sędziów pokoju z wyboru. Na to odpowiedział minister sprawiedliwości, że kwestja sędziów obieralnych pozostaje w ścisłej łączności z samorządem. Nie może istnieć obieralność sędziów tam, gdzie nie ma samorządu lokalnego. Jeżeli instytucja sędziów pokoju z wyboru jest pożądaną w Królestwie Polskiem i na Kaukazie, to zrobić można jedynie wskutek stosownego przedstawienia ze strony Dumy. Większością 16 głosów przeciw 12 przedłożenie o obieralnych sędziach pokoju w Królestwie Polskiem zostało odrzucone. Pięciu członków komisji powstrzymało się od głosowania. Następnie większością 21 głosów przeciw 5 zatwierdzono wniosek rządowy o sędziach pokoju w Królestwie Polskiem z nominacji. Trzech członków komisji powstrzymało się od głosowania w tej kwestji.

W komisji obrony państwowej.

W komisji obrony państwowej składał wyjaśnienia wice-minister

Echa mińskie.

Po balach.

Karnawał miński trwa właściwie bardzo krótko, bo tylko do Trzech Króli lub niewiele dalej.

Pozatem, skoro młodzież uniwersytecka rozjedzie się i pozostają dziarscy wprawdzie, ale zbyt... młodociani uczniowie gimnazjalni — zabawy nabierają charakteru bądź to familijnych herbatek, bądź też... kinderbalów.

Pomimo gromy niektórych moralizatorów społecznych, na ogół nie można przeto Mińskowi i Mińszczyźnie zarzucać rozbawienia się a tembardziej tego szału, w którym zabawa staje się wszystkiem i nic po za nią nie istnieje.

W r. b. np niema literalnie żadnych zebrań prywatnych na trochę nawet większą skalę. „Ognisko" i „Sokół", przez swe tygodniowe „wieczory familijne", w zupełności prawie wyrugowało wieczory i bale prywatne. I taniej i dogodniej jest zebrać się na gruncie nautralnym, gdzie każdy płaci za swą zabawę i jedzenie, gdzie niema gospodarzy i gości, gdzie wszyscy, w miarę ochoty, bawią się tak długo, jak chcą.

To też na horyzoncie karnawałowym cisza zupełna!

Bal ziemiański, potem studencki (w którym także część polskiego towarzystwa wzięła udział)—zamknęły serje zabaw i chyba może coś w czasie zapust się zrobi na jakiś cel...

A „celów" tych mamy niemało!

Wreszcie potrzebująca zasiłków „Oświata", dalej, nader sympatyczne i godne gorącego poparcia, a tylko z ofiarności publicznej żyjące, ochronki Ś-go Józefa i S-go Kazimierza, wreszcie „obiady bezpłatne", pomoc uczniom i studentom naszym, etc... etc... wszystko to woła jednym i nieustającym chórem o pieniądze.

Zbliżają się np. opłaty wpisów w szkołach tutejszych — a my nic! Milczymy i czekamy — nie wiadomo na co! Jeśli w Warszawie o tej porze rubryki ofiar na niezamożną uczącą się młodzież, dochodzą do bardzo pokaźnych sum, u nas zwyczaj ten nie zakorzenił się jakoś i biedna młodzież pozostaje nieraz w bardzo ciężkiem położeniu...

Po balach, po chwilowej wprawdzie, ale dobrej i szczerej zabawie, warto, aby społeczeństwo przypomniało sobie o tych licznych potrzebach naszych i jako podatek od użytych przyjemności, wniosło pewne ofiary na rzecz głodnych chleba i wiedzy.

KRONIKA.

Ważna decyzja. Od dwóch lat z górą ważyły się losy zarządu kolei Libawskiej, który miał, wedle jednych projektów, zupełnej uledz kasacie z włączeniem kolei naszej do innego zarządu—według innych zaś wniosków, zarząd ten miał być przeniesionym z Mińska do innego miasta. Były chwile, że ten ostatni projekt zyskiwał wiele szans powodzenia, tembardziej, że kilka miast (Wilno, Ryga, Smoleńsk a podobno i Witebsk) czyniło usilne starania, w celu ściągnięcia ku sobie tak ponętnego gniazda, jakiem jest kilkaset (jeśli nie parę tysięcy) rodzin urzędników i oficjalistów kolejowych, a dalej: kupców, rzemieślników i wszelkiego rodzaju ludzi, którzy z tego zarządu żyją. Mińsk czynił rozpaczliwe starania, aby nie wypuścić ze swych murów instytucji, która w ogromnej części podtrzymuje interesy finansowe miasta na stopie dość znośnej. Prezydent miasta, p. Stefanowicz, robił co mógł, jeździł do Petersburga, konferował, z kim to tylko było potrzebnem—rozwijał jednem słowem całą swą energję, aby do katastrofy nie dopuścić.

Sprawa ta, o której temi czasy nieco zapomniano, została wreszcie zdecydowaną w formie ostatecznej przez najwyższe władze w Petersburgu, w sensie dla Mińska przychylnym. A więc zarząd kolei pozostaje na miejscu i nadto, droga żelazna Libawska nie będzie włączoną do żadnej z grup utworzonych w ostatnich czasach.

Wiadomość ta, którą otrzymujemy z najpoważniejszego a bezpośredniego źródła, zdejmuje z bark mińszczan zmorę, trapiącą nas z górą od lat dwóch.

Zjazd prawosławnego duchowieństwa. W tych dniach, odbyło się w Mińsku zebranie prawosławnego duchowieństwa, którego celem było omówienie „incydentu nieświeskiego". Zjazd ten nie wziął bynajmniej pod uwagę, że w prywatnym tym zatargu (nb. na tle zwyczaju czysto rosyjskiego) społeczeństwo polskie nic nie zawiniło, lecz owszem reagowało bardzo silnie przeciwko obrazie, i rozpatrywał incydent jako objaw nienawiści czy antagonizmu wyznaniowego. Dowodem tego rezolucja, która najluźniej nie jest związana z samym faktem. Zjazd bowiem postanowił:

1) zażądać od Synodu zastosowania drogą odpowiednich porozumień się środków, w celu obrony ludu i duchowieństwa prawosławnego od wymysłów (?) i naigrawania się rozzuchwalonego duchowieństwa katolickiego (przecież p. Obuchowicz nie jest księdzem?)

2) prosić ministra spraw wewnętrznych o wydanie odpowiednich instrukcji co do wytoczenia sprawy przeciwko p. Obuchowiczowi wobec tego, że on obraził prawosławnego duchownego i że fakt ten mógł wywołać rozruchy (?) wśród prawosławnej ludności oburzonej przez postępek p. Obuchowicza.

A tymczasem splunięcie przy spotkaniu z popem, aczkolwiek grubo nieprzyzwoite, jest przedewszystkiem uprawianem przez ten właśnie lud prawosławny i do rozruchów z pewnością prędzej by doprowadził pierwszy lepszy artykuł z „Min. Słowa" lub „Eparchialnych Wiedomostiej" (o ile by te pisma posiadały najmniejszy wpływ wśród ludności), aniżeli zwykły wybryk rzeczonej jednostki.

Tolerancja religijna. (Według „Okrainy"). Miński archirej Michaił zażądał, aby podwładne mu duchowieństwo notowało i przedstawiało mu „fakty objawów ucisku ludności prawosławnej przez ludność polską i katolickie duchowieństwo pod względem materjalnym, religijno-moralnym i wychowawczym". Te wiadomości potrzebne są posłowi mińskiemu, duchownemu Sołowjewiczowi, dla informacji przy omawianiu w Izbie projektów z zakresu spraw wyznaniowych i stosunku „obcoplemieńców" do „rdzennej ludności rosyjskiej".

Duchowieństwo nasze i lud katoliki oczywiście nigdy nie dopuszcza się względem prawosławnych nawet cienia gwałtu, o czem ci ostatni najlepiej wiedzą. Wobec takiego położenia rzeczy jednak, powinniśmy baczną zwracać uwagę, aby nie dać się wyprowadzić z cierpliwości żadną, najdalej nawet idącą prowokacją i nie dać tym sposobem pozoru naszym nieprzyjaciołom do walczenia przeciwko nam.

Z dziedziny spraw wyznaniowych mamy do zanotowania ciekawy dokument, mianowicie odpowiedź Synodu na skargę tutejszego archireja w sprawie procesji katolickich.

Odpowiedź ta brzmi:

„Stosownie do podania Waszej Ekscelencji o wzbronienie katolickiemu duchowieństwu mińskiej gubernji urządzania procesyj, jako mających znaczenie nie tyle religijne, ile politycznych manifestacyj, nadprokurator św. Synodu porozumie się pod tym względem z ministrem spraw wewnętrznych, w celu wypracowania tych lub innych środków, aby oznaczone procesje nie miały charakteru politycznego i nie były środkiem propagandy katolicyzmu".

Wobec tego od duchowieństwa prawosławnego z mińskiej gub. zażądano bliższych informacyj o uroczystych procesjach katolickich, a także zapytano o opinję co do zastosowania środków zapobiegawczych przeciwko „szkodliwym" wpływom tych procesyj.

Odjazd. Dnia 17 b. m., o godzinie 2-ej popołudniu wyjechał w kierunku Wilna czcigodny nasz dziekan, ks. Kazimierz Michalkiewicz, który, po krótkim pobycie nad Wilją, udaje się via, Odessa — Konstantynopol — do Ziemi Swiętej—stamtąd zaś, na dłuższy pobyt do Kairu.

Sprawy żywnościowe. W tych dniach ministerjum rolnictwa otrzymało pierwszą partję żyta, obstalowanego na Syberji i sprowadzonego z zastosowaniem taryf ulgowych. Przybyło 15 wagonów, z których powiaty słucki i rzeczycki otrzymały po 4 wagony, mozyrski—1 wagon i borysowski—6 wagonów. Komisja żywnościowa, wybrana przez T-wo Rolnicze, rozesłała cyrkularze informacyjne, że sprowadzone tą drogą żyto, jest przeznaczone wyłącznie dla włościan potrzebujących chleba i w żadnym razie nie może być zużyte przez dwory. Jednocześnie odbiorcom posłano świadectwo ulgowe, na zasadzie których przewóz będzie opłacony po $^{1}/_{100}$ kop. od puda i wiorsty.

Pozatem komisja mińska uprzedziła oddziały powiatowe, że żyto powinno odpowiadać warunkom kontraktu, t. j. być suchem, bez zapachu, w dobrym gatunku etc., wskutek czego wartość transportu powinna być sprawdzoną przed opłatą frachtu, a w razie skonstatowania braków—należy spisać przy udziale kolejowej żandarmerji protokół, a następnie żyto przyjąć tylko w tym razie, o ile włościanie nie zaprotestują.

Polecono również sprawdzać wagę wagonów, które nie powinny zawierać mniej, niż 750 pudów. Instrukcja mińskiej komisji kończy się następującem zakończeniem: „wobec tego, że rząd, udzielając ulg taryfowych T-wu rolniczemu dla dostawy zboża potrzebującej ludności, ma prawo żądać sprawozdania z całej operacji, aby mieć pewność, że sprowadzone ziarno zostało rozdzielone stosownie do swego przeznaczenia, osoby zawiadujące tą sprawą powinny zdawać sprawozdania według następujących rubryk: 1) spis osób które kupują zboże; 2) określenie gminy, wsi i powiatu; 3) termin sprzedaży zboża; 4) ilość pudów sprzedana każdej oddzielnej osobie; 5) cena sprzedażna; 6) czy sprzedano na kredyt czy za gotówkę?

Jak mówią, termin działania taryf ulgowych przedłużony został poza 1 marca do końca kwietnia.

Piwiarnie. Gubernator, w porozumieniu z zarządem akcyzy, wydał postanowienie obowiązujące w sprawie otwierania w gubernji mińskiej piwiarni. Stosownie do tego, nie mogą one być połączone z zamieszkałemi ubikacjami i wolno je otwierać jedynie po oględzinach ich ze strony władzy sanitarnej.

Normalny dzień pracy. Komisja zajmująca się tą sprawą zbiera się ostatecznie d. 20 b. m. Projekt normalnego odpoczynku pracowników handlowych i przemysłowych został już wypracowany na zasadzie istniejących praw i przepisów.

Zarząd związku akuszerek w Mińsku zwrócił się do magistratu z prośbą o wyznaczenie pomieszczenia dla akuszerek, pełniących dyżury. W tym samym budynku powinnoby znaleźć przytułek i biuro towarzystwa.

Gubernjalny urząd do spraw miejskich, zażądał od magistratu danych, tyczących się repartycji podatku miejskiego pomiędzy piwiarniami, na skutek skargi utrzymujących te zakłady, złożonej do Senatu.

Sprawy szkolne. Pisaliśmy wielokrotnie o interwencji w sprawie zniesienia egzaminów ze strony Rady miejskiej i o tem, że urząd gubernjalny do spraw miejskich tę interwencję stale gilotynuje. Obecnie sprawę egzaminów podniosły komitety rodzicielskie, które w dodatku otrzymały zapytanie od takichże komitetów z Witebska w tejże sprawie.

Komitet rodzicielski przy gimnazjum filologicznem znów wszczął kwestję odwiedzania przez członków komitetu wykładów szkolnych. Dyrektor zaproponował komitetowi wypracowanie odnośnego regulaminu.

Kinematograf. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Stremer, właściciel nowozałożonego kinematograficznego teatru, udzielił raz na tydzień bezpłatnego wejścia stu biednym dzieciom, dla których w dodatku demonstrują specjalne, pouczające obrazy. Jest to wielka pomoc w rozwijaniu dziatwy i winniśmy za nią wdzięczność właścicielowi.

Nie możemy jednakowoż nie wyrazić zdziwienia, czemu ten sam p. Stremer żałuje kilkorublowego wydatku na umieszczenie wewnątrz sali napisów i polskich także? Taka oszczędność jest chyba zupełnie nie w interesie przedsiębiorstwa, liczącego zapewne i na polską klijentelę?

marynarki Bostrem i zarządzający oddziałem prawnym głównego sztabu morskiego. Mówiono o projektowanej średniej szkole marynarki, a następnie wice-minister wyjaśnił, iż wszystkie rządowe fabryki budowy okrętów mają być zreorganizowane na zasadach czysto handlowych. W przyszłości budowa okrętów dokonywać się będzie na mocy specjalnego kontraktu, co wpłynie na pośpiech w wykonaniu obstalunków.

Następnie komisja obradowała przy drzwiach zamkniętych o sprawach, stanowiących tajemnicę państwową i postanowiła prosić Dumę, ażeby projekty budowy kolei Amurskiej i drugiego toru kolei Syberyjskiej oddane zostały do jej rozważenia.

W sprawie posła Kolubakina.

Dumska komisja, omawiająca sprawę posła Kolubakina, postanowiła zapytać ministra sprawiedliwości, dla czego Kolubakin nie był wykreślony we właściwym czasie z list wyborczych.

TELEGRAMY
„Kurjera Litewskiego".

Z dnia 17 i 18 (30 i 31) stycznia.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

ARESZTOWANIE UCZNIÓW.

Mińsk. W podwórzu kościelnem, znaleziono pod schodami walizę, z wydawnictwami nielegalnemi i odezwami komitetu rewolucyjnego uczniów pińskiej szkoły realnej. Kilku uczniów aresztowano.

ROZRUCHY W SEMINARJUM.

Żytomierz. Podczas rewizji, dokonanej w seminarjum, seminarzyści stawili opór i dla stłumienia rozruchów zawezwano szwadron dragonów. Aresztowano z nich 15. Inspektora zraniono w głowę.

REWIZJA I KONFISKATA.

Sewastopol. Podczas dwudniowej rewizji w dniu 15 i 16 stycznia, w podmiejskim folwarku Stalberga, znaleziono kilka kartaczownic, 27 karabinów, dwa karabiny wojskowe i wiele ładunków. Kartaczownice, jak się okazało, zabrane zostały z torpedowca „Zorkij", a karabiny z jednego z fortów. Właścicieli folwarku aresztowano jeszcze w grudniu roku zeszłego w sprawie przygotowywania i przechowywania bomb.

ODSZKODOWANIE.

Tyraspol. Rada miejska wyznaczyła dożywotnią emeryturę dla wdowy po policjancie, zabitym przy pościgu sprawców.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Warszawa. Na ul. Srebrnej zastrzelono trzema strzałami, wychodzącego z fabryki, fabrykanta Henryka Handtkiego.

Sosnowiec. Wieczorem, 15 stycznia, w pobliżu walcowni żelaza Towarzystwa „Renard", raniony został lekko przez 2 złoczyńców dyrektor walcowni Kampf.

Tyflis. Porwano syna znanego miljonera Juskaszowa, ucznia 7 klasy szkoły realnej. Bandyci żądają znacznego wykupu.

Tyflis. Wieczorem, 16 stycznia, zabity został na tle walk partyjnych, kupiec Szachbazow. Zabójcę aresztowano.

Kiercz. Na szeregowca straży pogranicznej, wiozącego amunicję, napadło trzech bandytów. Broniąc się, żołnierz zabił jednego z napastników.

Mohylów. W Małyszowie, pow. orszańskiego zabito dwóch strażników.

Łódź. W Widzewie zabito stróża łódzkiej fabryki nici.

Drezno. W sieni drezdeńskiego „Bank-Verein", ograbiono na 15 tys. rubli inkasenta bankowego, uderzonego uprzednio w głowę.

MOWA GŁĄBIŃSKIEGO.

Wiedeń. W komisji do spraw zagranicznych delegacji austrjackiej, przemawiał, między innymi, Głąbiński, który zaznaczył politykę pruską w kwestji polskiej i zachowanie się Niemiec wobec zatargu marokańskiego i oświadczył, że od czasu wojny rosyjsko-japońskiej równowaga mocarstw europejskich zachwiana została z korzyścią dla Niemiec.

Kończąc mowę swą, powiedział, że przymierze z Niemcami nie jest już obecnie dostateczną rękojmią pokoju powszechnego, a wobec tego konieczne są bliższe stosunki z państwami zachodniemi, a w szczególności z Anglją i Francją.

WRAŻENIE MOWY.

Wiedeń. Do „Correspondenz Bureau" komunikują z Belgradu, że mowa barona Aerenthala sprawiła w sferach politycznych bardzo dobre wrażenie.

PREZYDJUM IZBY PANÓW.

Berlin. Na prezesa pruskiej Izby panów obrany został von Manteuffel, na jego zaś miejsce, na 1-go wice-prezesa obrano 2-go wice-prezesa Bekkera.

SKAZANIE ANARCHISTÓW.

Kolonja. Sąd kryminalny skazał na 10 miesięcy więzienia dwóch anarchistów za szerzenie proklamacji, w których namawiano do zabijania oficerów w razie wojny.

WRAŻENIE MOWY DELCASSE'GO.

Neapol. Urzędowe pismo „Mattino" zamieściło korespondencję z Rzymu, stwierdzającą, że mowa Delcasse'go sprawiła w sferach parlamentarnych wrażenie ujemne i rząd włoski niezadowolony jest z jej wygłoszenia.

W KWESTJI POROZUMIENIA ANGIELSKO-ROSYJSKIEGO.

Londyn. Wobec krytyki, jaką spotkało ze strony opozycji, podczas debatów nad odpowiedzią na mowę tronową, porozumienie angielsko-rosyjskie, „Times" wyraża przekonanie, że rząd zdoła udowodnić ostatecznie, że porozumienie to jest mądrym aktem politycznym, mogącym urzeczywistnić cele niezmiernej doniosłości politycznej.

DEMONSTRACJA SUFRAŻYSTEK.

Londyn. Sufrażystki urządziły w dniu 16 stycznia demonstracje przed domami ministrów Grey'a, Haldena, Boernze, Harcourt'a i Birrela i usiłowały wręczyć im osobiście petycje. Nie pozwolono im jednak na to i kilka z nich aresztowano.

ROZRUCHY W PORTUGALJI.

Lizbona. W dniu 16 stycznia, na ulicach zbierały się tłumy ludności, uzbrojone w rewolwery. Jest kilku rannych. Tłumy rozpędzone zostały przez policję.

BUDŻET CZARNOGÓRZA.

Cetynja. Skupszczyna uchwaliła budżet w sumie 2,789,899 kron.

Dział ekonomiczny.

✕ **Handel zbożowy wszechświatowy w 1907 r.** Ubiegły rok dla handlu zbożowego był bardzo ciężki i krytyczny, gdyż rynki wszechświatowe musiały się liczyć z powszechnym niedoborem zarówno w krajach produkujących, jak i konsumujących.

Pierwsze, przedwstępne szacowania urodzajów obliczyły spodziewany deficyt w takiej wysokości, iż zachodziła obawa „głodu wszechświatowego". Później okazało się, iż obliczenia były zbyt pesymistyczne. W każdym jednak razie pierwsza połowa kampanji r. z. zamknięta była deficytem. W związku z tem ceny szły szybko w górę aż do chwili, gdy informacje, nadchodzące z niektórych krajów, dały nadzieję, iż niedobór będzie pokryty urodzajem właśnie tych krajów.

Późniejsze obliczenia prasy angielskiej i niemieckiej z końca 1907 r. szacowały urodzaj tak: (w tysiącach kwarterów).

	1904—6 r.	1907 r.
w krajach produkujących	279,100	247,600
w krajach konsumujących	103,000	108,000
	382,100	355,600

Niedobór dały kraje produkujące, a zwłaszcza południowo-wschodnia Europa i południowa część Rosji. Amcryka Północna miała urodzaj większy od przeciętnego w latach poprzednich, lecz mniejszy od urodzaju w 1906 r. Z krajów konsumujących — tylko Francja, Niemcy i Hiszpanja miały niedobór. Węgry i Turcja r. n. zupełnie nie mogłz wywozić ziarna. Wywóz z Rossji i krajów Naddunajskich pod koniec roku zeszłego upadł w silnym stopniu.

Czynniki te uwarunkowały silną tendencję zwyżkową. Tak, np. w październiku ceny pszenicy normowały się następnie:

	1906 r.	1907 r.
Berlin	178½	235¼
Londyn	24⅓—30/₉	44—45/₆
N.-Jork	80¼	113½

Początek października był okresem nadzwyczajnego podniecenia rynków zbożowych; popyt był tak intensywny, a podaż tak mała, iż o prędkiem obniżeniu con nie mogło być mowy. Nadomiar w końcu roku zaczęły obiegać pogłoski o zniesieniu ceł przywozowych na zboże w niektórych krajach konsumujących, oraz o zakazie wywozu z produkujących. nawiedzonych przez nieurodzaj. Zdawało się, że do roku 1908 ceny utrzymają się na wysokim poziomie. A jednak spadły one wcześniej, niż się spodziewano, i to pod wpływem czynnika zupełnie postronnego — mianowicie przesilenia w Stanach Zjednoczonych. Przesilenie to spotęgowało podaż ziarna amerykańskiego, tak, że już w listopadzie ceny zachwiały się, lecz obawa deficytu trwa dalej, wskutek czego rynki zbożowe normują się chwiejnie przeważnie w zależności od informacyj z Argentyny. Dziś nie ulega wątpliwości, że urodzaj argentyński będzie świetny, a jednak pewien deficyt jest nieunikniony; prasa angielska szacuje deficyt ten dla okresu czasu od 1 sierpnia r. z. do 31 lipca r. b. na 1,400 tys. kwarterów. Jest to cyfra nieznaczna, lecz mogąca wywrzeć wpływ zwyżkowy na normowanie się cen. W każdym razie urodzaj argentyński zostanie całkowicie pochłonięty przez konsumcję, wobec czego dalsze normowanie się cen swiatowych zależne będzie od widoków na nowe urodzaje w krajach półkuli północnych. Miarodajnym pod tym względem jest fakt, iż na czerwiec są niższe od cen towaru gotowego. Czy kalkulacja ta jest słuszną — dziś na to odpowiedzieć nie można.

✕ **„Papierholz".** Pan Matulanis, inżynier leśny, zamieszkały w Wilnie, podaje do wiadomości w pismach litewskich, że ogromnie poszło w cenę drzewo jodłowe, grubości od 5 do 15 cali, z którego obecnie wyrabia się papier. Drzewo jodłowe zdrowe, które idzie zagranicę, raptownie podskoczyło w cenie na sążniu kubicznym, z 15 do 28 rubli *loco*.

✕ **Przegląd rynków zbożowych** (za czas od 6—12 stycznia). Po znacznem ożywieniu, cechującem przed kilku tygodniami rynki zbożowe, ostatniemi czasy nastąpiła reakcja, połączona z wyrażającą się coraz dobitniej tendencją zniżkową.

Fakt ten został uwarunkowany pomyślnemi wiadomościami, nadchodzącemi z krajów produkujących. Urodzaj Argentyny, zapowiadający się od początku bardzo dobrze, okazał się nawet lepszym, pod względem ilości i jakości, niż się spodziewano. Podaż ziarna argentyńskiego sięga niebywałych rozmiarów: tak np. w ostatnim tygodniu, porty argentyńskie eksportowały do Europy 1,163 tys. tonn, gdy w odnośnym czasie r. z. eksport sięgał zaledwie 267 tys. tonn.

Stan urodzajów w Indjach polepszył się również, chociaż rząd w dalszym ciągu jest zmuszonym żywić przeszło 350 tys. ludzi.

Wreszcie trzeci kraj o produkcji zimowej, mianowicie Australja, która w swoim czasie budziła poważne obawy co do przyszłego urodzaju, nie będzie wymagała znaczniejszego importu, gdyż niedobór spożywczych gatunków, jest obliczony mniej więcej na 1 mil. tonn.

Pod względem ilości dostawy, oraz tendencji zniżkowej, Argentyna zajmuje pozycję dominującą w takiej mierze, iż żadne inne kraje konkurować z nią nie są w stanie.

Wewnętrzne rynki w Rosji, nie zważając na tendencję zniżkową, cechującą rynki zagraniczne, zdradzają mocne usposobienie przy wzrastających cenach. W tym wypadku rynki rosyjskie nie liczą się z usposobieniem i tendencjami rynków zagranicznych, lecz normują swe ceny w zależności od zapotrzebowań miejscowych. Poszczególne rynki noszą dosyć jednolity charakter: podaż umiarkowana, zakupy dosyć znaczne, przy zwyżkowej, przeważnie, tendencji.

Porty zdradzają bezczynność, uwarunkowaną chwiejnością usposobienia rynków zagranicznych, oraz tendencją zwyżkową rynków wewnętrznych, tak że eksport sięga nieznacznych rozmiarów.

Za przeciąg czasu, od 6—12 stycznia, wywieziono naogół rozmaitego ziarna 3,556 tys. pudów.

Ceny zboża.

(Telegramy specjalne Pet. Ag. Tel.)

Petersburg, giełda holenderska.

Żyto	bezczynny	1.12—1.13
Groch	„	75
Kasza „jadrica"	stały	1.34
Siemię lniane 95 proc. spokojny		1.50—1.52

Libawa.

Owies biały zwyczajny .	słaby	87

Gdańsk.

Owies	stały	1.15¼—1.20⅝
Otręby pszenne . .	bezczynny	91—92½

Berlin.

Pszenica, miesiąc bieżący	spokojny	1.66¾
Żyto „ „	„	1.59⅝
Owies „ „	„	1.30¼

Londyn.

Jęczmień odeski . . .	słaby	1.07¾
Owies libawski	„	96
Siemię lniane „Calcutta" mocny		1.95¾

Nowy Jork.

Pszenica ozima	słaby	1.19⅞
Kukurydza z dostawą na luty	słabszy	86⅞

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Petersburg, dn. 18 stycznia 1907 r.

Nastrój Giełdy.

z wartościami dywidendowemi . .	słabszy
„ papierami lokacyjnemi	stały
„ premjówkami	bez zmiany
Londyn 3 mies.	—.—
„ czeki.	95.67½
Berlin 3 mies.	—.—
„ czeki	46.68
Paryż 3 mies.	—.—
„ czeki	38.01
4% Renta państwowa	75¾
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. .	94¾
5% „ „ „ II em. .	95½
4½% „ państw. „	93¾
5% Obligi skarbu Państwa	100¾
5% Premjówka I em. 1864 r. . . .	347.—
5% „ II „ 1866 r. . . .	268.—
5% „ III „ (szlachecka) .	226.—
4½% obl. Petersb. miejsk. Tow. Kr.	78½
4½% list. zast. Wileńsk. B—ku Z. .	75.—
4½% „ „ Kijowsk. „ „ .	—.—
4½% „ „ Moskiewsk. „ . .	75⅛
4½% „ „ Tulskiego. „ . .	—.—
4½% „ „ Charkow. „ . .	76⅞
Akcje B-ków handl.	
Północnego B—ku	—.—
Warszawsk. Handl.	—.—
„ Dyskontow.	—.—
Akcje B-ków Ziemskich.	
Wileńskiego.	428.—

Szacowania powyższe należy rozumieć: *płacono*, w razie notowania: *żądano* lub *ofiarowano* znaczyć będziemy: pierwsze lit. (z) drugie lit. (o) przed cyfrą kursu.

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskiej szkole junkrów.

Z dnia 18 stycznia.

Ciśnienie barometryczne w mm. . .	742,0
Temperatura powietrza według C.:	
a) średnia temperatura	+ 0
b) maximum	+ 0,6
c) minimum.	— 4,5
Chmurność wedł. 10 st. syst. . . .	10
Wilgotność powietrza:	
a) absolutna	3,7
b) stosunkowa.	79%
c) wedł. hygrom.	79%
Kierunek i siła wiatru w m/sec:	
a) o 7-ej z rana.	WSW 6,0
b) o 1-ej w poł.	SSW 8,0
c) wczoraj o 9-ej wiecz.	
Ilość opadów w mm.	67

Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień pochmurny, opady, odwilż i wiatr.

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.

Wydawca
JAKOB NOWICKI.

Przyjemności zimowe wszelkiego rodzaju:

ślizgawka, kuligi, bale absorbują nas bardzo. Iluż z nas jednak opłaca przyjemności te długotrwałą chorobą, wywołaną przez przeziębienie i nieostrożność, gdy nie ma natychmiast odpowiedniego środka.

Kto przeziębiony powrócił z zabawy temu radzimy zażywać niezwłocznie kilka Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastylek Fay'a, które oddają nieocenione usługi w przypadkach kaszlu lub chrypki.

Cena pudełka 70 kop. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Odrzucać stanowczo falsyfikaty i żądać wyraźnie: Pastylki Fay'a z prospektami w języku polskim i rosyjskim.

Skład główny w Wilnie:

T-WO I. B. SEGALL.

2—1—68

Repertuar Teatru Polskiego od 13 do 20 stycznia st. st.

	PONIEDZIAŁEK	WTOREK.	ŚRODA.	CZWARTEK.	PIĄTEK.	SOBOTA.	NIEDZIELA.
W TEATRZE MIEJSKIM W SALI MIEJSKIEJ	W teatrze Miejskim po raz 2-gi „Nadzieja" sztuka Heijermansa	—	W teatrze Miejskim „Jadzia wdowa" farsa w 3 akt. Ruszkowskiego.	W sali Miejskiej „Państwo Wackowie" kom. w 4 akt. Z. Przybylskiego	W teatrze Miejskim „Czerwona Toga" sztuka Brieux'a	W Sali Miejskiej „Ich czworo" G. Zapolskiej.	W teatrze Miejskim O godz. 2 po poł. po cenach zniżonych „Kopciuszek" Walewskiego; wieczorem o 8 „Lygja"

BIURO MELJORACJI ROLNYCH Warszawa, FOKSAL № 14 tel. 115—02. Kraków, GRABOWSKIEGO № 10.

Biuro uprawnione przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie do wykonywania meljoracji z pożyczek Towarzystwa. Osuszanie.—Drenowanie.—Nawadnianie.—Meljoracye torfowisk.—Gospodarstwa rybne.—Analiza gleby.

Inżynier Stanisław Turczynowicz wykładający meljoracje rolne w Uniwersytecie Krakowskim.
Inżynier Antoni Ponikowski b. inżynier przy biurze meljoracyjnym Wydziału krajowego w Galicji.

10—1—69a

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich.
SŁYNNA na CAŁYM ŚWIECIE
HERBATA z gór HARCU
(Dr. LAUERS'A Harzer Gebirgstee).

Zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Minist. Spraw Wewnętrz. w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2 — filiżanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, artretyzm, cierpienia żołądka i t. p.; przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

Cena pudełka rb. 1.— ½ pud. 50 kop.

UWAGA. Każde oryginalne pudełko zaopatrzone jest w następującą etykietę: Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef GROSSMAN,** Warszawa, Śliska 33/A. Telefon 18444.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rb. z doliczeniem kosztów przesyłki podług taksy pocztowej. 50—1—69a

WAŻNE
Dla mężczyzn
Przeciw osłabieniu
Złoty Aparat Pastora Patentowany przez Departament za № 12.002, usuwa niemoc, wzmacnia organa seksualne. Skutek niezawodny! bez ujemnego wpływu na organizm. Komplet z opisem Rb. 25.
Wysyła się bezzwłocznie po otrzymaniu zadatku.
Warszawa, Trębacka 1 — 1.
6—1—67a Technik SEWERYN PIK.

IGNATYCZE SZKÓŁKI RÓŻ, DRZEW PARKOWYCH, LEŚNYCH I OWOCOWYCH
p. Mińsk (gub.) telef. № 212 polecają 600 odmian róż—190 odmian nowości. 26a **RÓŻE TANIO**

SANTAL MIDY
SANTAL MIDY
Pa MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzerzaczkom i słabościom sekretnym zamiast kopajwy i kubeby. Działa szybko, nie nirudza żołądka nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.
Dla uniknienia fałszerstw i podrabian, wymagać stępla, jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce.
MIDY
Skład w głównych aptekach.
24—12—3205a

Niżej podpisany poszukuje Malwiny Łozowskiej albo jej dwóch synów; starszy Witold Łozowski, młodszy Aleksander Łozowski. Malwina pochodzi z domu Łapusińskich, a z męża zowie się Łozowska. Przed 10 laty przebywała ona w Kupczowie w gubernji Suwalskiej, a synowie jej urodzeni byli w Marszowicach w gubernji suwalskiej w powiecie sejneńskim, w parafji Kupczowskiej. Kto się dowie o niej lub o jej synach żyjących lub nieżyjących i doniesie do redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie, otrzyma odemnie 20 rb. nagrody, którą ja nadeślę na ręce redaktora.
Frank Miller—Ameryka. 39a

BOLESŁAW MALECKI.
RÓŻE
ich historja, opisowa klasyfikacja, zużytkowanie, hodowla gruntowa i doniczkowa, tudzież pasożyty i szkodniki zwierzęce.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny w księgarni S-ki Wydawniczej Polskiej w Krakowie. 3—2—61a

Z POWODU RESTAURACJI
MAGAZYN SUKNA
M. GORDON
Wilno, ul. Niemiecka, dom własny,
Przeniesiono na 2-ie piętro tegoż domu.
Wejście z dziedzińca. 5—2—53a

!BEZPŁATNIE! wysyła się broszura (64 str.) o pielęgnowaniu i zachowaniu energji i świeżości organizmu i wzmocnieniu osłabionych chorobami, pracą lub starością sił tegoż organizmu. Adres: D. Kaliniczenko Moskwa, Kozłowski zaułek № 167 (dom własny). —3451a

Dom Handlowy
JÓZEF JACUŃSKI
w Libawie
POLECA: 5—5—3199
świeże **Śledzie** zagraniczne w beczkach i małych beczułkach po cenach hurtowych
wraz z dostawą na stację.

Świeże pomarańcze „Jawa" bez pestek od k. 50 za 10 szt. **Messyńskie** od k. 25 za 10 szt.
Poleca Skład Owoców
kupca **M. SZERA**
Ś-to Jerski prospekt. ODDZIAŁ przy ul. Wielkiej.
Jabłka krymskie i zagraniczne w skrzynkach i po 10 szt. sprzedają się po niebywale nizkich cenach. 3-1-54a

KSIĘGARNIA POLSKIEGO TOW. „OŚWIATA"
ul. Wileńska,
w domu Dobroczynności,
Poleca książki popularne:
1. Przygody Tomka. Powiastka. E. Jerlicz kop. 10
2. Nasza szkapa. M. Konopnicka kop. 10
3. Ludzie dorośli i mali w krajach dalekich. Edward Shaw kop. 50
4. Zajmujące czytanki kop. 12
5. Anbelli. J. Słowacki kop. 10
6. Przedświt. Z. Krasiński k. 10
7. Album etnograficzne. Z. Gloger kop. 60
8. Zarys hist. literatury polskiej. J. Nitowski rb. 1.20
9. Kazania ks. Komperdy, ks. Antoniewicza i ks. Wilczka.
10. Kalendarze na rok 1908.
Gotowe biblioteczki rolnicze ogólne kształcące i dziecinne.
Dwa krajobrazy artysty-malarza Krzyżanowskiego po 25 rubli do sprzedania na korzyść Oświaty.
Księgarnia załatwia wszelkie polecenia w zakres czytelnictwa wchodzące. 3064ag

Podziękowanie

P. Leopoldowi Stołkindowi za nadesłany mi Antiparazit, dzięki któremu zupełnie uwolniłem się od pluskiew i karaluchów, na które używałem różnych proszków pod tym nazwiskiem bezskutecznie. Radzę wystrzegać się podrabian i brać tylko

Antiparazit
Leopolda Stołkinda.

Sprzedaż wszędzie.

Skład: Moskwa, Nikolskaja, Dom Handlowy Leopold Stołkind i S-ka. 15—6—4681a

Ogłoszenia drobne.

A) Nauczycielka z dyplomem 8 klas gimnazjalnych. Wyborny francuzki, doskonały angielski, niemiecki, muzyka świetne rekomendacje 450—500 rb. Biuro Jabłkowskiej Nowojasna 8 Warszawa. 40a

Są do sprzedania dwa garnitury mebli miękkiej starożytnej z czerwonego drzewa ozdobione rzeźbami. Adres poczta Triszki gub. Kowieńskiej do Apteki. 722

H. Stanek pjanistka dyplomowana Moskiewskiego Konserwatorjum, udziela też lekcji prywatnie. Oferty: Nadbrzeżna d. № 8. m 5. 3—1—724

Jest dom do sprzedania. Róg Połtawskiej i Archangielskiej № 43. 723

Młoda i zdrowa mamka poszukuje miejsca w mieście. Oferty w „Kur. Litewsk." dla M. 2—2—719

Potrzebny zaraz pomocnik gospodarczy do dużego majątku na Litwie. Wymagane są: znajomość rachunkowości wiejskiej oraz gorzelnictwa, uprawy skopowych i hodowli bydła. Uprasza się zgłaszać tylko zamiłowanych i energicznych rolników, posiadających świadectwo z kilkoletniej praktyki lub posady we wzorowych majątkach. Pierwszeństwo mają nieżonaci. Oferty pod adresem Wilno, poste-restante L. Jaworowskiemu. 5—5—70

Uczeń kl. VI gimnazjum pozostający bez środków, pragnąc ukończyć szkołę prosi usilnie o korepetycje. Łaskawe oferty Ostrobramska 41 m. 5 dla Henryka B. 5—3—35ag

Dentysta Nowiński powrócił z zagranicy. Leczenie zębów elektrycznością światłem. Plombowania porcelaną, złotem i brylantami. Zęby sztuczne bez podniebienia. Złote koronki. Wyjęcie zębów bez bólu. Wilno, Prospekt 42. 9—3—29a

Wydzierżawia się bardzo starannie zagospodarowany sienny majątek z gorzelnią. Rząd bierze z górą 800,000 na co wystarcza własnych produktów, wypędzić można 1100,000. Szczegółów udziela A. Święcicki poczta Siniawka Mińskiej gub. 713

Poszukuję mieszkania widnego z 4 do 7 pokoi na czas 2 miesięczny od 15/II do 15/IV, w śródmieściu. Oferty w Administracji „Kur. Lit." dla A. C. 3—2—36a

Prawo na polowanie łącznie z niedużym folwarkiem jest do wydzierżawienia w powiecie Oszmiańskim na lesnej przestrzeni do 600 dziesięcin. Zwierzyna: łosie, dziki sarny i cietrzewie. Bliższe szczegóły ustnie lub piśmiennie otrzymać można. Wilno, Garbarska № 1 mieszkanie 28. 3—2—701

Druk Edmunda Nowickiego w Wilnie.